

GŁOS NARODU

NR. 75. — ROK XXXVII.

SOBOTA

22. MARCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| | | | | | | |
|--------------------|---------------|----------------|---|------------|---|---|
| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: | | Na całym obsz. państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
| | z odnośzeniem | bez odnośzenia | | | | |
| Miesięcznie | 6-20 zł. | 5-70 zł. | 6-20 zł. | 9-50 zł. | 5-70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Gdy gabinet się tworzy...

Sądzimy, że kluby sejmowe zaprotestują ostro przeciw obelgom i zarzutom, jakimi obrzucił „panów posłów“ marszałek Piłsudski. Wymaga tego nie tylko godność osobista posłów, ale i powaga Ciała Przewodawczego. Wymaga tego także wzgląd na zagranicę, która do pomajowych enuncjacji naszego Ministra Wojny mogłaby stosować kryterja zachodnie. My w Polsce wiemy dobrze, co sędzić o mentalności autora „Dna oka“, my zdajemy sobie sprawę ze stanu psychicznego tego starca, żyjącego w odosobnieniu i informowanego przez pochlebców, i my wiemy, jak trzeba traktować jego wywiady i artykuły, zaprawione... sosem belwederskim; ale za granicą mógłby jakiś dziennik wziąć wszystkie te oskarżenia na serjo i na ich podstawie wydawać sąd o polskim narodzie i jego reprezentacji. Nieszczęście już się stało, gdyż artykuł poszedł zagranicę, ale trzeba starać się o zmniejszenie szkody.

Protest klubów winien zwrócić się pod adresem p. Prezydenta Rzplitej, jako tego, który z mocy swego urzędu czuwa i nad działalnością ministrów i nad interesem państwa. Gdy przed r. 1926 gen. Szeptycki nie mógł otrzymać od marsz. Piłsudskiego satysfakcji honorowej z powodu znanej obrazy, wtedy zwrócił się do ówczesnego Prezydenta p. Wojciechowskiego i ten istotnie wydał w tej sprawie orzeczenie, które w swoim czasie ogłosiliśmy. Kluby sejmowe popełniłyby ciężkie zaniedbanie, gdyby pozostawiły ostatni artykuł p. Piłsudskiego bez repliki. Lecz nie wystarczy już teraz kontr-artykuł Marszałka Sejmu, jak to było przed rokiem. Nie wykluczamy zresztą i odpowiedzi p. Daszyńskiego w prasie. W szczególności zwracamy Sejmowi uwagę na bardzo niebezpieczne wnioski, jakie mogliby niektórzy „ludzie“ wyciągnąć ze zwrotu o zastrzeleniu pana Trampczyńskiego. Zwrot ten wywołał — jak oczekiwaliśmy — myśli, które można by ująć terminem: olśnienie. Otrzymałmy wgląd w nieznane nam dotąd zakamarki duszy „piłsudczyków“ i zarazem bezcenny komentarz do historii i etyki tego obozu. Obawiamy się jednak, że takie słowa, rzucone publicznie, mogą być rozumiane przez porywczych gorliwców jeśli nie jako pół-zachęta, to jako pół-sugestia, oczywiście mimowolna... Wszak były już po maju napady, a nawet „zniknął“ generał... I z tego więc względu sądzimy, że kluby sejmowe winny zwrócić się do Pana Prezydenta z protestem i przestroga.

Misja marszałka Szymańskiego nasuwa taki sylogizm:

1. P. Szymański słucha bezwzględnie marsz. Piłsudskiego, do którego odnosi się z uwielbieniem.
 2. Marsz. Piłsudski nienawidzi Sejmu i nie wierzy, by mógł z nim współpracować.
 3. Wniosek: P. Szymański także nie powinien wierzyć we współpracę ze Sejmem swego rządu, którego istotnym szefem będzie przecież Piłsudski.
- Tymczasem p. Szymański w tę współpracę wierzy; widocznie jest w obu przesłankach jakaś pomyłka.
- Nietrudno ją znaleźć: P. Szymański przy całym swym „podziwie“ i „posłuszeń-

stwie“ dla Belwederu ma jeszcze — dobrą wolę współpracy ze Sejmem. A po drugie: Marszałek Senatu zna lepiej posłów, niż Marszałek z Belwederu; stykając się bowiem z nimi stale, widzi własnymi oczyma, że to nie jest banda „fajdanów“ i oszczerców, ludzi skorumpowanych i niehonorowych, słowem coś przypominającego ów talerz z ekskrementami, z którego Piłsudski za młodu chciał... próbować.

Ale tu budzi się smętne pytanie: Jakaż to będzie współpraca rządu ze Sejmem, jeśli nominalny jego szef będzie Sejm traktował jako — powiedzmy — talerz z kompotem, a szef rzeczywisty pozostanie przy swojej opinii o tym — talerzu? Jakie mogą być stosunki rządu z ludźmi, których pierwszy uważa za gentlemanów, a drugi za oszczerców? Czy ta rozbieżność sądów nie wytworzy jeszcze większej dwutorowości polityki rządowej, niż ta, jaką widzieliśmy w gabinecie p. Bartła?

Horoskopy więc są niepomyślne, ale — nie chcemy być czarnymi pesymistami. Tyle już widzieliśmy niespodzianek. Wierzymy — od maja 1926 — w opatrność ową instytucję niespodzianek. ax.

Marsz pod Belweder nie udał się.

Podaliśmy wczoraj tekst skandalicznej ulotki, wydanej przez legionistów okr. warszawskiego, łączącej w ohydny sposób Sejm i wywołującą do demonstracyjnego pochodu pod Belweder. Otóż na wezwanie tej ulotki i prasy „czarwonej“, która szumnie zapowiadała, że „wszystkimi ulicami ścigać będą tłumy na pl. Marsz. Piłsudskiego“ i że „będzie to niewidziana dotychczas manifestacja uczuć, jakie żywią polskie serca dla Wodza Narodu“, zebrało się za ledwie około 800 osób.

Pochód ruszył w kierunku Belwederu, wznosząc okrzyki w rodzaju „rozpedź Sejm“, „niech żyje dyktatura“ itd. Na jednym z transparentów widniał napis „Precz z Sejmem i Senatem“. Jest to o tyle „niewidziana dotychczas manifestacja“, że świadczy ona o zupełnym upadku wpływów sanacji i braku entuzjazmu dla anarchicznych haseł, szerzonych przez wspomnianą ulotkę i przez organizatorów manifestacji.

Msgr. Lauri protektorem S.S.N.M.P. Łaskawej.

Citta del Vaticano. 20. 3. (PAT). Przez odpowiednie breve apostolskie, Papież Pius XI. mianował byłego nuncjusza w Polsce kardynała Wawrzyńca Lauriego wysokim protektorem S.S. N. M. Panny Łaskawej w Warszawie.

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.) W Wilnie odbyły się demonstracje antykomunistyczne, podczas których zniszczono szyldy Białoruskiej Hromady.

Niezwykle ostre demarche Jugosławii w Sofji.

DO STANOWISKA JUGOSŁAWII PRZYŁĄCZYLI SIĘ WŁOCHY.

Wiedeń, 20. 3. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: Poseł jugosławiański Nesic podjął wczoraj ponowne kroki u ministra spraw zagranicznych Burona powtarzając w stanowczej formie żądanie rządu jugosławiańskiego, by rząd bułgarski zastosował energiczne środki celem uniemożliwienia dalszych zamachów dynamitowych. Pos. Nesic wyraził przytem zdziwienie, że rząd bułgarski mimo jego poprzedniego wystąpienia, oraz mimo kroków posłów Francji i Anglii, nic w tym kierunku nie przedsięwziął. Stanowczy ton demarche Nesica wynika już z niezwykle krótkiego trwania jego wizyty.

W międzyczasie przyłączyły się do kroku

Rejestru emy nowy protest B.B.

Warszawa 20. 3. (Telef. wł.). We czwartek odbyło się posiedzenie sejmowej podkomisji reform rolnych, na której poseł Przedpełski z B.B. zażądał odroczenia obrad ze względu na przesilenie rządowe. Komisja postanowiła się nie odrażać, ale i nie przeprowadzać dyskusji nad projektem nowelizacji ustawy o reformie rolnej. Podkomisja postanowiła natomiast ukonstytuować się. Poseł Przedpełski był temu przeciwny i na znak protestu opuścił posiedzenie. Podkomisja wybrała na przewodniczącego posła Plutę, na sekretarza p. Nowickiego, zaś na referenta p. Malinowskiego.

POSIEDZENIE SEJMU ODROTCZONE DO WTORKU.

Warszawa. (AW.). Wyznaczone na poniedziałek plenarne posiedzenie Sejmu, zostało dzisiaj odroczone do wtorku.

PRZYJĘCIA U P. BARTLA.

Warszawa, 20. 3. (PAT). Prezes Rady ministrów prof. Bartel przyjął w dniu dzisiejszym min. robót publicznych p. Matakiewicza a następnie posła polskiego w Moskwie p. Patka.

Warszawa, 20. 3. (PAT). Minister komunikacji przyjął wojewodę śląskiego Grażyńskiego, zarząd Zrzeszenia Techników kolejnictwa oraz delegację Huculów w sprawie budowy kolei Kołomyja—Kosów—Żabie.

Niezrozumiałe wyjaśnienia p. Makowskiego

Z POWODU NIEZWOLYWANIA KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.). Przewodniczący komisji konstytucyjnej prof. Makowski wystosował do marsz. Sejmu pismo w sprawie listu, otrzymanego od członków komisji konstytucyjnej. Wspomina on, że zachowywany jest u nas w zasadzie zwyczaj zawieszania prac sejmowych w okresie przesilenia rządowego. Obecny stan prac w komisji, gdy podkomisja dopiero się ukonstytuowała, każe przewidywać jeszcze pracę paromiesięczną, dla której zwłoka kilkudniowa z powodu przesilenia nie może mieć istotnego znaczenia. Słuszna zasada umożliwienia przedstawicielom rządu, którego rola i stanowisko konstytucyjne jest przedmiotem projektowanej reformy, ustosunkowania się do obrad nad reformą konstytucyjną, nie może być poświęcona na rzecz pozornego pośpiechu.

Przyp. Red. — Rozumowanie przew. komisji konstytucyjnej prof. Makowskiego nie wytrzymuje krytyki. Najważniejszą bowiem jest praca komisji i ustalenie przez nią pewnych tez, nad którymi miałyby radzić podko-

misja celem ostatecznego zredagowania projektu rewizji konstytucyjnej. Ponieważ jest prawdopodobnym, że Sejm nie będzie pracował długo poza 1 kwietnia, a komisja Sejmu po zakończeniu sejsu obradować nie może, więc obecne posiedzenia komisji konstytucyjnej mają specjalną doniosłość.

Ze zdumieniem przyjmujemy do wiadomości twierdzenie p. Makowskiego, że prace w komisji mają trwać jeszcze parę miesięcy. Dążeniem wszystkich stronnictw poza B. B. W. R., jest zakończenie tych prac jak najszybciej, zaś ich przedłużanie leży w interesie B. B., który rewizji konstytucyjnej używa wyłącznie jako atutu politycznego. Wykonawcą zaś planów i polityki B. B. jest, jak się okazuje p. Makowski, który już nie po raz pierwszy został przychwycony na gorącym uczynku opóźniania prac komisji. Wszak nawet marsz. Daszyński musiał się zwracać do niego z listem o zwolnienie posiedzenia komisji.

Stanowisko centrolewu w obecnym przesileniu.

Warszawa 20. 3. (Telef. wł.). W klubach centrum i lewicy krystalizuje się opinia w sprawie zabiegów marsz. Senatu prof. Szymańskiego. Stronnictwa te chciałyby przedewszystkiem przypomnieć postulaty, które wysunęły w grudniu w okresie tworzenia gabinetu przez p. Bartla i przedstawiły je na piśmie P. Prezydentowi Rzplitej. Kluby centrolewu wysuną za danie likwidacji systemu pomajowego i ugrun-

towania praworządności w państwie i zwróca uwagę na konieczność zlikwidowania dwutorowości działania, która cechowała rządy prof. Bartla.

Jako naczelne zadanie nowego rządu, pragnęłaby ta grupa stronnictw widzieć podjęcie programu szerokiej akcji, zmierzającej do zlagodzenia kryzysu gospodarczego w kraju. Centrolew nie może w tej chwili przyjąć żadnych zobowiązań wobec rządu i stosunek swój do niego uzależnia od jego działalności. Skład personalny gabinetu zależy od woli P. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.) Do Sejmu wpłynął projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Nowela dąży do wyłączenia z ochrony ustawowej mieszkań siedmiopokojowych.

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.). Kierownik ministerstwa sprawiedliwości p. Dutkiewicz zażądał wydania posła Burdy z B. B. S., pociągniętego do odpowiedzialności sądowej w dwu wypadkach z oskarżenia prywatnego o obrazę czci.

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.) Okazuje się, że Kl. B. B. złożył podczas swej wizyty u marsz. Szymańskiego enuncjacje pisemną pełną ogólników. Tak samo enuncjacje pisemną złożyło prezydium Kl. P. P. S., które było na goździejnej konferencji u marsz. Szymańskiego.

O czem pisza inni?..

Sprzecznosc w czynach p. marsz. Pilsudskiego.

„Polska” podnosi fakt jaskrawej sprzecznosci w postepowaniu p. marsz. Pilsudskiego... W artykule ostatnim nie kryje swej „pogardy i wręcz obrzydzenia” do Sejmu, a jednak

„równocześnie zachęca względnie nie zabrania prof. Szymańskiemu szukać współpracy z tem środowiskiem. Jest w tem jakaś swoista sprzecznosc wewnętrzna, jakicś pół etapu myśli, jakaś zagadka, zagadka tego właśnie impasu, w którym trwamy od tylu miesięcy, czy nawet lat”.

„Wola nie próbować!”

Sejmowy korespondent „Naprzodu” na ten sam fakt zwraca uwagę...

„Po nagonce — pisze — na Sejm, po wyrażeniu „zdziwienia” z powodu wywołanego — nie przez Sejm — przesilenia rządowego z powodu postępowania „zapłutych karłów” — jak się po salonowemu wyraża organ b. ministra Moraczewskiego — spodziewano się, że te wszystkie czynunki, które tak o Sejmie myślą, mówią i piszą, wydadzą ze swego usposobienia ostatnią konsekwencję, mianowicie, że ten Sejm rozwiążą i spróbują — praktykę już mają — zastawić sobie inny, dogodniejszy”.

Zwłaszcza, że zapowiadany artykuł p. marsz. Pilsudskiego miał być „gwoździem” wbitym w trumien obecnego Sejmu... A tu tymczasem nie! Owszem nawet desygnowano p. Szymańskiego na premiera, mającego szukać kontaktu z Sejmem! Co to ma znaczyć? Jaka przyczyna tych rozbieżności?

„Oto strach przed nowymi wyborami! Sanacja wie i czuje, że jej pozycja w kraju, sztucznie zapomocą subsydjów rządowych i akcji administracyjnej wydatna, nie utrzyma się wobec mas, wobec akcji — kartkami wyborczymi. Wiemy już z orzeczeń Sądu Najwyższego, jakimi sposobami sanacja zdobywała mandaty; teraz te sposoby już nie pociągają, zaś normalnym porządkiem rzeczy, tj. przy porządnym wyborach szanse BeBe są tak wątpliwe, że wola nie próbować”.

Z pewnością! „Wola nie próbować wyborów”. Ale — jak świadczą rozrzucone 19 marca w Warszawie odezwy (niekonfiskowane) legionistów i „Ligi Mocarstwowego rozwoju Polski” (pulkowników) — są w sanacji dążności do „rozpedzenia” Sejmu i Senatu i ponownego zamachu stanu.

O głowę p. Trąpczyńskiego.

„Polonia” podkreśla ten ustęp z artykułu p. marsz. Pilsudskiego, w którym mówił o oficerach pragnących głowy pana Trąpczyńskiego.

„Zdziwienie — pisze — nas ogarnia, że p. Pilsudski dowiedział się o zamiarze wymordowania kilku ludzi w Polsce, zbrodniarzy nie oddał w ręce sprawiedliwości, bo w tym wypadku usiłowanie jest karalne na równi ze zbrodnią samą. To jest najjaskrawszem oświeceniem obecnych stosunków prawnych i politycznych w Polsce”.

A „Kurjer Poznański”:

„Trudno inaczej, jak nieszczerściem, nazwać występ min. Pilsudskiego ze stanowiska stosunku do Polski zagranicą. Co ona o tem wszystkim musi sądzić? Co musi sądzić o Polsce? Jak do Polski może mieć zaufanie?”

do Polski, której wysoki dostojnik tak lekko mówi o ludzkim życiu...

Nic nie pomoże...

Na ustawiczne skargi p. Pilsudskiego, że Sejm jest zły, że Sejm wszystkiemu winien, odpowiada „Gazeta Warszawska”:

„Mimo wszystko, co p. Pilsudski pisał i mówił o Sejmie, to jednak niowatpłiwie przez swych mandatariuszy z tym Sejmem współpracował. Po dokonaniu zamachu w maju 1926 roku p. Pilsudski miał możność faktyczną Sejm rozwiązać, miał możność dokonywania nowych wyborów, lub też rządzenia bez Sejmu, miał możność zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej. Jeśli tego nie zrobił, jeśli tolerował stan, który według niego był tak „śmieszny i nieprzyzwolony formą bytowania”, to nikt inny, tylko on wyłącznie za stan ten musi wziąć odpowiedzialność”.

P. Szymański „pokonany”.

Pos. Thon jest w „Nowym Dzienniku” zachwycony p. Szymańskim... Przyznaje wprawdzie, że się w Senacie nieraz wywierał na regulaminowych przepisach. Ale te braki równoważy swoim — liberalizmem w stosunku do żydów... Każdy prawie filosemita w Polsce — pisze p. Thon —

Widoki w głąb otchłani.

Protest świata cywilizowanego przeciw Bolszewi.

Na podstawie relacji ze wszystkich prawie państw Europy można stwierdzić, że Papieski protest przeciw prześladowaniu religii w Rosji wywołał nadzwyczajny odruch w najszerzych masach ludności. Główne nabożeństwa ekspijacyjne i manifestacje publicznie odbyły się w niedzielę 16 b. m.; gdziegdzie — w dn. 19 b. m. M. i. Rzym przeżywał je w sam dzień św. Józefa podczas Mszy Papieskiej w bazylice św. Piotra... Zewsząd nadechodzą wiadomości o tłumnym, masowym, udziale ludności w nabożeństwach i zebraniach i o jej zapale, w jakim przyjmowała słowa kaznodziejów i wywody świeckich mowców... W Krakowie — że o naszym mieście wspomniemy — nabożeństwa i zebrania niedzielne miały charakter nieznanym prawie spontanicznego wybuchu uczuć, oburzenia na prześladowców i miłości dla religii.

Nie można tych manifestacji lekceważyć! Nie lekceważy ich sama Bolszewja.

Badając historję i rozwój ruchów społecznych, każe nam „ewolucjonizm” — socjologia wierzyć, że w miarę „postępu” cywilizacyjnego motywy religijne coraz mniejszą w tych ruchach odgrywają rolę, coraz większą zaś „świeckio”, gospodarze i polityczno przyczytany... Religijno motywy — według Durkheima — występują w okresach pierwotnych historii na pierwszy plan. W ich miejsce od czasu Renesansu stają względy i interesy dynastyczne. W wieku 19 — interesy „narodowe”. Potem i dziś — względy gospodarcze... Nie wiedzą tylko ci socjologowie, jakie po gospodarczych motywy tworzyć będą historję i ruchy społeczne.

Nie przeceniając sily przeżywanego obecnie oburzenia na Bolszewję, możemy jednak powiedzieć, że masowość i powszechność tego oburzenia kłam zadaje dogmatowi ewolucjonizmu socjologicznego. Odwraca bowiem cały jego schemat rozwoju motywów społecznych, i na pierwszy plan wysuwa te, które ta socjologia odesłała do „prymitywnych”, „początkowych” okresów historii. I bodaj czy nie przyznaje racji Chestertonowi, że — religijne ideały są temi wartościami, które najwięcej z socjologiczną mają mocy rozplamieniającej duszę zbiorową. — i że one jedynie mogą walce nadać cechy walki sprawiedliwej i wartościowej...

Socjologia ewolucjonistyczna odpowie na to, że jednak dzisiejsza „walka” z Rosją o religję ma inny charakter, niż walki starożytności lub wczesnego średniowiecza, niż nawet krucjaty.

Nie ma cech walki dogmatów, walki wyznań... Nie obala to jednak poprzedniego twierdzenia. Owszem, nadaje mu treść, która winna ewolucjonistom zadziwić.

„Walka” bowiem, rozpoczęta wezwaniem Piusa XI, jest walką nie o nowe kraje zdobywcze! Jest walką o pewien — typ życiowy, zarówno w zakresie życia indywidualnego, jak zbiorowego. Jest — jeśli chodzi o całą Europę — walką o pewien konkretny typ cywilizacji, który chcemy utrzymać przeciw naporowi innego typu cywilizacyjnego. Jest to walka o typ cywilizacji stworzonej przez Rzym łaciński, Rzym katolicki...

Anglik Lilly powiedział, że nie uświadamiamy sobie nigdy, jak nasza cywilizacja głęboko tkwi w chrześcijaństwie rzymsko-katolickim. Nie wiedzą, nie przypuszczają tego w szczególności niewierzący. Dopiero takie eksperymenty wywrócenia gmachu cywilizacji do góry nogami, jakie z przerażeniem obserwujemy w Rosji, uświadamiają nam, uświadamiają wszystkim, nawet niewierzącym, jak nasza cywilizacja głęboko swymi korzeniami sięga w Rzym, sięga w katolicyzm! Dlatego bez protestu do wiadomości przyjęła Europa fakt, że na czele tej duchowej walki z Bolszewją stanęła Stolica Apost. Dlatego wyraziła solidarność z jej akcją wypowiedzią wyrażającą: angikańska, serbska, grecka, bułgarska i inne pomniejszych cerkwi schizmatyckie. Dlatego żaden Herriot, ani Blum nie protestował przeciw przywództwu Papieża w tej duchowej krucjacie.

Cokolwiek się stanie, i jakkolwiek obrót przyniesie wszczęta przez Stolicę Apost. akcja, jedno jest dziś pewne: — dokonuje ona rozdzielu duchów... Pod działaniem słów Papieża formują się dwa fronty: — jeden, który cywilizację opierać chce na wartościach religijnych, i drugi, który je tłumi... I to jest wielka korzyść dla świata. Za dalekośmy zaszli w zacieraniu różnic między „dobrem” a „złem”, między ateizmem a religją. Utkwiłiśmy w kompromisach i gubimy się w nich. Inicjatywa Papieska dobywa nas z nich i pomaga nam ujrzeć przepaść, ku której zmierzamy, a w której się już jeden kraj znalazł. Otwiera nam Papież widok w głąb tej otchłani. Widok przerażający, okropny. Okropny dlatego, że — wypędzono Boga... To sobie uświadamia dziś cały świat, — uświadamia sobie związek przyczynowy między religją i cywilizacją.

W. Z.

publikaninem i demokratą i głosował w Senacie wbrew klubowi BB. za subwencjami dla szkół żydowskich, a mimo że przysięga na imię Pilsudskiego głosował (równie wbrew klubowi) przeciw podwyżce funduszu dyspozycyjnego M. S. Wojsk. o 2 miliony zł. co dzisiaj przypomina trochę złośliwie sanacyjny „Przedświt”. Co więcej: Mimo, że jest pur sang sanatorem, on pierwszy z pomajowych premierów rozpoczyna tworzenie rządu od konferencji z prezesami klubów, czyli wznowia zwyczaj t. zw. sejmowładze. Stanowczo prof. Szymański przedstawia pewną zagadkę psychologiczną. Czy 19 marca okaże się jego szczęśliwym dniem? Tu budza się wątpliwości. Przyczyną bowiem choroby państwowej tworzą kompleks, którego ów dzień jest jakby fatalnym symbolem... (ax).

Wyznanie pp. Kühna i Czerwińskiego.

Od X. Kłopotowskiego, proboszcza parafji przy kościele św. Florjana na Pradze (Warszawa) otrzymaliśmy list, wzywający nas do „protestu w imieniu katolików przeciw powołaniu na ministra w nowym gabinecie p. Kühna, który przeszedł na protestantyzm... Szczegółów o powodach zmiany wyznania p. Kühna i o pierwszej żonie, żyjącej w parafji X. Kłopotowskiego, nie podajemy.

X. Proboszcz pisze w liście: „Tu w Warszawie niestety nie mam gdzie tej sprawy podnieść. Nasze dzienniki nazywają odstępstwem od Wiary prywatną sprawą”...

Niestety, i my nie możemy przychylić się do życzenia X. Proboszcza, choć oczywiście nie jest nam miłym, że w rządzie zasiadają ludzie, którzy porzucili katolicyzm. I przeciw p. Czerwińskiemu występujemy nie dlatego, że odstąpił od wiary katolickiej, ale ponieważ jego polityka szkolna i kościelna szkodzi sprawie katolickiej i narusza ustawy. Wiemy, że przynależność formalna do katolicyzmu nie decyduje o życzliwym stosunku ministra do spraw wychowania katolickiego (przykładem tego był minister Sujkowski. Fakt, że obaj ostatni ministrowie Wyznań i Oświaty (Światłowski i Czerwiński) byli protestantami z wyboru (nie z urodzenia) i że ich rządy wywołały tak liczne protesty ze strony katolików, winien być dla nowego szefa rządu ważną wskazówką przy powołaniu ich następcy. Protestanta nie należy zgóry wykluczać, ale doświadczenie zaleca — wybrać tym razem katolika i to pewnego. ax.

Zakończenie prac nad ustawą prasową.

W dniu 17 b. m. zakończono prace nad ustawą o prawie prasowem. Za podstawę obrad służył projekt opracowany przez Związek wydawców, który przedłożono następnie radzie ministrów. Na wspomnianej konferencji w dniu 17 b. m. uzgodniono ostatecznie reakcję projektu ustawy prasowej, który przewiduje m. in.: ustalenie odpowiedzialności autorskiej obok odpowiedzialności redaktora odpowiedzialnego, zaostrzenie przepisów mających na celu ochronę czci,

korzystniejsze dla prasy postawienie sprawy represji wskutek przerzucenia nadzoru prawnego nad prasą z władz administracyjnych na prokuraturę.

Wyjątek stanowią specjalnie ważne przestępstwa, jak zdrada główna, przedruk pism skonfiskowanych, ułudzenie czci i powadze Prezydenta Rzeczypospolitej i t. p.

W sprawie sprostowań, projekt znosi zakaz ich omawiania, a nadto przewiduje wypadki, w których redakcja może nawet odmówić zamieszczenia sprostowania.

Wypadków takich ustalono sześć. M. in.: jeżeli sprostowanie nie dotyczy faktów zawartych w inkryminowanym druku, zawiera twierdzenia niezgodne z prawdą lub treść karalną i t. d. Wyjątek stanowią sprostowania urzędowe. Projekt będzie następnie rozpatrywany przez radę ministrów, potem przyjdzie pod obrady sejmowe.

UMARZANIE PROCESÓW PRASOWYCH.

W związku z uchYLENIEM t. zw. „dekretu prasowego” sprawy sądowe redaktorów odpowiedzialnych pism, pociągniętych do odpowie-

ma gdzieś na dnie duszy odrazę do żydów i musi ją ciągle pokonywać w rozmowie i w stosunkach z żydami. Jeden jest tylko Polak w Polsce, który się już nie potrzebuje „pokonywać” w stosunku do żydów, bo się na tym punkcie już dawno „pokonał”... Polakiem tym jest p. Szymański. I to mu

„daje wyjątkowe stanowisko w polityce”. Lękamy się, żeby w tem „pokonywaniu” się w stosunku do żydów nie pokonał p. marsz. Szymański polskości w sobie.

działności, kończą się umorzeniem.

W sądzie warszawskim znalazła się długa lista takich procesów. Do rozprawy nad nimi nie doszło, bowiem obrońcy w każdym wypadku wnosili o umorzenie sprawy wobec zniesienia dekretu prasowego. Prokurator ani razu nie oponował, oskarżyciel nie znalazł też oskarżenia z mocy przepisów Kodeksu Karnego. W tym stanie rzeczy wszystkie procesy uległy umorzeniu.

Okulista i — dno oka.

W tym samym dniu, w którym marsz. Pilsudski ogłosił dalszy ciąg swego „Dna Oka”, otrzymał znakomity okulista misję utworzenia rządu. Gdyby związek między polityką a medycyną i fizjologią, jaki od maja r. 1926 obserwujemy, miał dalej istnieć, to — wnioskuje z ostatnich ustępów artykułu p. Pilsudskiego, przyszedłby premier wybrany zostanie z pośród specjalistów od dna... żołądka i jelit. Niewątpliwie dobry lekarz mógłby być u nas niezłym ministrem. Zapomnijmy o p. Dobruckim a myślmy o lekarzu Clemenceau. Niewątpliwie kraj nasz przechodzi chorobę. Lekarz, przyzwyczajony do stawiania diagnozy, winien najpierw zorientować się w jej przyczynach i przejawach. O co chodzi? O taki dobór ministrów, który nie napotkałby na wotum nieufności Sejmu. Zadanie to nie jest wcale trudnem, gdyż Sejm stawia pod adresem ministrów wymagania bardzo skromne. Żąda od nich tylko przestrzegania ustaw i bezpartyjności w mianowaniu i dymisjonowaniu urzędników. Nic więcej. Nie wiemy, jak wygląda dno oka (prawdziwe) ale zdaje nam się, że okulista także musi zapomocą szkieł funkcję oka przystosowywać do siatkówki. Obraz musi paść na siatkówkę a nie przed nią. Otóż i obraz rządu musi paść na wielkość sejmową. Czy tej akomodacji potrafi dokonać p. Szymański?

P. marszałek Senatu jest człowiekiem zachodu (coprawda zbyt dalekiego, gdyż wiele lat spędził w Brazylii), pierwszą książkę napisał po portugalsku, jest podobno re-

List z Kujaw.

Położenie rolników kujawskich. — Wystawa Regionalna. — Niefortunne procesy Magistratu. — Odznaczenia.

Bogate Kujawy są bardziej dotknięte kryzysem rolnictwa niż może inne części kraju. Wszak nasze powiaty są nawskróś rolnicze, z rolnictwa żyją, ziemia jest podstawą ich dobrobytu. Dziś na wsi, piszę przedewszystkiem o większej własności, jest tego rodzaju sytuacja, że bogaci cngis ludzie, mimo olbrzymich kapitałów w ziemi, są proletarijuszami niemal. Wększe na 50 zł. nawet są w ruchu. Zboże: pszenica złota, żyto, leży w spichrzach, bo niema kto kupować. Właściciele wszystkiego sobie odmawiają byle przetrzymać. Najgorsza rzecz, że niektórzy ogarnia apatję, zniechęcenie, a nawet rozpacz, „już im wszystko jedno”. Nie widzą wyjścia z groźnej sytuacji. „Oj doprawdy ciężko na sercu, tembardziej, gdy żyto jest po 12 zł.” — oto fragment listu! Żyto 12 zł.; A ile kosztuje produkcja tego żyta? Ile do tego cetnara żyta, sprzedanego za 12 zł. trzeba by dopłacić? Położenie rolnictwa jest groźniejsze niż nam się wydaje, a następstwa dzisiejszego stanu trudno nawet przewidzieć. Jednym z nich jest zastój w handlu i przemyśle.

Z polecenia p. wojew. warszawskiego miała się odbyć w tym roku w Włocławku „Kujawska Wystawa Regionalna”. Stworzono odpowiedni komitet, założono Pięro Wystawy, zaczęto pracę. Nikt się do tej pracy z entuzjazmem nie zabierał, bo nie wierzono, żeby Wystawa w tak ciężkich czasach mogła się udać. Ale cóż, wola p. wojew. Twardo! Społeczeństwo Kujaw jednomyślnie postanowiło odłożyć wystawę do roku następnego. Dowiadujemy się, że p. wojewoździe to się nie podoba i pragnie przerforsaować koniecznie otwarcie wystawy w tym roku. Uważamy jednak, że chyba lepiej się nie kompromitować.

Przejdźmy na teren gospodarki miejskiej. I tu panuje rozmach i radość twórcza. Dziś widzimy już skutki tej żywiołowej gospodarki. Podatki obciążał Bank Gosp. Kraj. na sumę 800 tysięcy, urząd skarbowy wystąpił do Izby Skarbowej z wnioskiem o obciążenie dalszych 30.000 zł. Słowem — niewesoło. Magistrat nasz lubi się procesować. Remontował przynusowo domy. Zaskarżył o zwrot należności za remont i... przegrał. Nie dotrzymał warunków umowy z Kurją Diecezjalną. Przyszło do procesu. Najw,

Trybunał Adm. wydał orzeczenie na korzyść Kurji. Robił Magistrat chodniki wzdłuż domów na koszt właścicieli domów. Ktoś się na to nie zgodził. Najw. Trybunał Adm. polecił zwrócić pobrane za ułożenie chodnika pieniądze i orzekł, że przy tych pracach Magistrat dopuścił się bezprawnie konfiskaty mienia prywatnego. Tak wyglądają rządy silnej ręki prezydenta Włocławka.

W ostatnim czasie odznaczono u nas: Polonją Resistitą p. Kleszczyńską, złotym krzyżem zasługi p. Szczepana Promisa. O odznaczeniu p. Kleszczyńskiej i o tem co przy tem ludziska mówią, trudno mi pisać. P. Promis robił w naszym okręgu wybory B. B., a prócz tego starał się bezskutecznie o przemianowanie przez Radę m. ul. Bulwarnej na Bulwary Marsz. Piłsudskiego. Jak na złoty krzyż zasługi to aż za dużo fatygi!

W. D.

Na ziemiach Rzoltei.

Akademja i manifestacje ku czci Hallera i Muśnickiego.

W dniu 19 b. m. w Warszawie w sali Tow. Lżywiarskiego odbyła się uroczysta akademja ku czci generałów broni Józefa Hallera, oraz Józefa Dowbor-Muśnickiego. W akademji wzięły udział tłumy publiczności. Wygłoszono szereg przemówień, a m. in. ks. płk. Józef Panaś wygłosił odczyt p. t.: „Na rycerskim szlaku gen. Hallera“. Manifestowano żywołowo na cześć generałów Józefa Hallera i Józefa Dowbor-Muśnickiego.

Major Makowski dyrektorem „Lotu“.

Z Warszawy donoszą, że wakujące po majorze Turbiaku stanowisko dyrektora Polskich linii lotniczych obejmuje inż. mjr. Wacław Makowski, znany ze zesłorocznego lotu Poznań-Barcelona, z pozdrowieniami Dyrekcji P. W. K. dla wystawy w Barcelonie.

Orliński poleci na Bałkany.

Znany lotnik polski kpt. Orliński projektuje podjęcie specjalnego lotu pokazowego do Rumunii i państw bałkańskich. Lot ten dokonany ma być na nowoskonstruowanym samolocie, całkowicie wykonanym w wojskowych zakładach lotniczych.

Tępienie żydowskiej akcji komunistycznej we Lwowie.

Policja lwowska w ostatnich czasach likwiduje energicznie wszelkie placówki III-ej Międzynarodówki. Po centralnej technice K.P.Z.U. i technice komitetu K.P.Z.U. przysłała kolej na technikę kom. Zw. Młodzieży komunistycznej we Lwowie. Siedzibą jej było mieszkanie żydowskiego handlowca, Edwarda Grünberga, gdzie skonfiskowano cyklostyl, farby drukarskie, papier do odbijania i wzór odezwy na 19 marca, w związku z zamierzoną demonstracją antypapieską. (Oficjalnie Moskwa pod naciskiem kulturalnej Europy cofa się i wstrzymuje walkę z Kościołem, żydowskim zaś agentom nakazuje urządzić z tej okazji demonstracje. Niema to jak logiga czerwona!). Oprócz Grünberga, aresztowano niejaką Zofję Frenklównę. Żydz ci, znani są w kronikach kryminalnych, ponieważ w r. 1928 odsiadawali 8 mies. e. więzienia za komunizm.

Oryginalny protest taksówek.

Na ulicach stolicy Górnego Śląska można oglądać obecnie ciekawe zjawisko. Oto właściciele taksówek w Katowicach celem zademonstrowania swego protestu przeciwko ostatnim rozporządzeniom policyjnym, wydanym dla zwiększenia bezpieczeństwa jazdy, umieścili w tyle karoserji wielkie napisy „15 km.“ i z każdym pasażerem jedzą wprost zółwim krokiem. Oryginalny protest taksówek wywołuje moc dowcipów u uliczników, którzy obsypują szoferów stekiem wyzwisk, oraz kpią z nich w żywe oczy.

Tajemnicze zniknięcie sekretarza sądu.

Niemalą sensację wywołał w Bydgoszczy fakt nagłego zniknięcia starszego sekretarza sądu okręg. w Bydgoszczy, Władysława Herbutowskiego, który nadesłał na ręce prezesa sądu p. Staszewskiego pismo z rezygnacją ze swego urzędu. Herbutowski wyjechał w niewiadomym kierunku. Ogólnie sądzą, że przyczyną wyjazdu były pewne niedokładności w kasie. Herbutowski ulotnił się tak tajemniczo, że o wyjeździe swym nie powiadomił nawet żony. Przed ucieczką postarał się o paszport na wyjazd do Argentyny. Za zbiegłym rozesłano listy gończe.

„DOM MARYNARZA POLSKIEGO W GDAŃSKU“.

W obecności ministra Strasburgera odbyło się w Nowym Porcie uroczyste poświęcenie i otwarcie „Domu marynarza polskiego“. Dom ten z inicjatywy Ligi Morskiej i rzecznej w Gdańsku odda wielkie usługi marynarzom polskim zawijającym do Gdańska.

Tam gdzie dzieci rozkazują rodzicom.

„Szkoła nowego człowieka“. Wszemocna rada szkolna. Wychowanie bez Boga. Wpływowi dziesięcioletni.

Wychowanie młodzieży w Rosji stoi pod przemożnym wpływem sowieckiego reżimu. Szkolnictwo stało się potężnym narzędziem państwa w propagandzie ideologii komunistycznej wśród młodzieży. Po długich eksperymentach ustalono jednolity typ proletariackiej szkoły. Według urzędowego oświadczenia ma szkoła sowiecka wychować dorastające pokolenie w duchu komunizmu, ma ich wykształcić na obywateli, którzy wezmą udział w rozbudowie socjalistycznego państwa i w walce międzynarodówki robotniczej z kapitalizmem świata. Dlatego w wychowaniu dużą rolę odgrywać będzie pierwiastek polityczny. Młodzież ma oddziaływać na tych, którzy jeszcze trwają w „przesądach burżuazyjnych“, ma stać się najdonioślejszym czynnikiem propagandy sowieckiej. Urzędowy ukaz zapowiada walkę z religią w szkole w najostrejszej formie. „Szkoła ma rozwinąć w młodzieży światopogląd materialistyczny z bezwzględem wykluczeniem wszelkich pierwiastków religii i zabobonu. Stoi ona w najostrejszej walce z jakimkolwiek wpływem ducha religijnego, w jakiejby tylko formie się pojawił“.

Najwyższą władzą szkolną jest rada szkolna, w której zasiadają: przedstawiciel miejscowego sovietu, członek miejscowej partji komunistycznej, reprezentantka związku kobiet i de-

legaci „młodych komunistów“. Dalej idą nauczyciele, lekarz szkolny, poza tem przedstawiciele poszczególnych klas szkolnych i samodzielnymi uczniowskimi związkami na terenie szkoły. Zakres władzy tego „sovietu szkolnego“ jest bardzo duży. Ustala on plan nauki i metody nauczania, kontroluje zarówno rektora, jak i uczniów. Od czasu do czasu wysłuchuje się rodziców, którzy mają jednak tylko głos doradczy.

Jest rzeczą ciekawą, że w prasie sowieckiej odzywają się głosy, potępiające taką metodę wychowania młodzieży. Ze poglądy ludności w tej sprawie są mocno podzielone. O tem świadczą częste narzekania „Lwestji“, donoszących, że nierzadko członkowie organizacji młodych komunistów uczęszczają na Mszę św., zawierają śluby kościelne i chrzcza swe dzieci. Dużej krytyce podlega urządzenie, na podstawie którego dzieci 10letnie wybierają swych delegatów do sovietu szkolnego i mogą zabierać głos w sprawach tak bardzo ważnych, jak zagadnienia wychowania. Również słychać w prasie skargi, że szkoła sowiecka nie daje młodzieży należytego przygotowania do zawodów praktycznych, gdyż brak jej fachowości i systematyki w udzielaniu wykształcenia ogólnego.

MUSTEL PARYZ

FISHARMONJE

Z TRANSPOZYTOREM

dla szkół muzycznych, kaple i kościołów wyłączna sprzedaż

HELENA SMOLARSKA

Kraków, ulica Szewska L. 9. — Telefon 4365.

na składzie wielki wybór: **Fortepianów, Pianin, Fisharmonii,**
od najtańszych do najdroższych

Białoruscy studenci przeciwko prześladowaniom religii w Bolszewji.

W Wilnie odbył się zjazd studentów białorusinów w sprawie prześladowań religijnych w Federacji sowieckiej. Po wiecu liczne grupy studentów udały się pod lokal sekretariatu białoruskiego robotniczo-włościańskiego klubu p. selskiego, usiłując wtargnąć do środka. Wobec tego, że obecni w sekretarjacie zatarasowali drzwi, demonstranci zerwali jedynie sztyl sekretariatu i zaczęli wznosić wrogię pod adresem posłów z komunizującego stronnictwa białoruskiego okrzyki, mianowicie: „Precz ze służbami Kominternu, zdrajcami Białorusi“ i t. d.

Po grze w piłkę — morderstwo.

W miejscowości Starzewo w pow. kartuskim dokonano wstrząsającego morderstwa na tle współczesnego rozwydrzenia sportowego. Oto trzech tamtejsi piłkarze rozpoczęli między sobą kłótnię o gola, która rychło zamieniła się w bijatykę. Wynik jej był tragiczny, gdyż bracia Franciszek i Józef Butowscy, chcąc zameścić się na swym adwersarzu 26-letnim Bemowskim, wyrwali z parkanu sztachety, które im rozbili mu czaszkę. Bemowski wkrótce wyzionął ducha, a morderców osadzono w więzieniu.

Dwaj sekwestratorzy pod kluczem za oszustwa na szkodę Skarbu.

W Lucku aresztowano dwu sekwestratorów urzędu skarbowego: M. Dymitkę i S. Kozickiego, którzy od dłuższego czasu dopuszczali się licznych defraudacji na szkodę Skarbu Państwa. Oszukańczy swój proceder prowadzili w ten sposób, że płatnikom wystawiali fałszywe kwity z pobranych sum, które użytkowali na hulanki i pijatykę. Jak podaje prasa warszawska, Kozicki jest mężem znanej oszustki literackiej, M. Nissan-Kozickiej, o aresztowaniu której niedawno pisaliśmy.

ŚMIERĆ DWÓCH GÓRNIKÓW POD ZWAŁAMI WĘGLA.

Na kopalni „Biały Szarlej“ w Brzezinach Śląskich zdarzyła się onegdaj katastrofa. W jednym z chodników kopalni runął filar, grzebiąc pod gruzami trzech górników i odcinając ich od świata. Po kilku godzinach akcji ratunkowej wydobyto dwa trupy, a trzecią ofiarą katastrofy ciężko poranioną gruzami węgla. Przyczyną katastrofy bada specjalna komisja Urz. Górniczego.

KS. BISK. LOSIŃSKI NIE WSZEDŁ DO KOMITETU IMIENINOWEGO.

„Słowo“ radomskie donosi: „Komitet obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Kielcach zwrócił się do ks. biskupa Losińskiego o przyjęcie protektoratu nad tym komitetem. Ks. biskup Losiński odmówił, motywując tem, że imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej minęły bez obchodu i specjalnego komitetu, nie widzi więc powodu, aby taki komitet miał powstać teraz.“

Dalsze protesty przeciw prześladowaniu religii w Sowietach.

Wciąż jeszcze dochodzą nas wieści o zbiorowych protestach katolickiej ludności miast i wsi przeciw oburzającym gwałtom i gnębieniom religii w Sowietach. Wszędzie płynęły w niebo modły przebiegające rzesz wiarynych, zatroskanych bezprzykładnym okrucieństwem bolszewików. W Zakopanem odprawiono sumę pontyfikalną, poczem tłumy ludzi wzięły udział w wiecu protestacyjnym. Okazała była wspólna manifestacja w Gródku Jagiellońskim, gdzie po sumie i aktualnem kazaniu ks. dr. M. Białowasa odbył się wiec z referatem prof. W. Bargiela, długoletniego jeńca w Rosji, poczem prof. Weresiuik odczytał przejmujący grozą oryginalny list z za Zbrucza, napisany do rodziny w Polsce. Wiec zakończono rezolucjami i protestem. Podobną manifestację urządzono w Bursztynie (Małopolska Wschodnia). Po nabożeństwie błagalnem zorganizowano wiec, który zagał ks. proboszcz Stankiewicz, zaś p. Karol Hipp wygłosił odpowiednie przemówienie, w którym odmalował obecne stosunki religijne i społeczne w Rosji, poczem uchwalono protest.

Z całego świata.

Bolszewicy wycinają lasy nadgraniczne.

Na terenie Sowietów, na odcinku granicznym z powiatem nieświeckim, bolszewicy przystąpili do wycięwania lasu, ogotacając pas przygraniczny. Jak ustalono, niszczenie lasu ma na celu umożliwienie dokładnej kontroli granicznej w obawie przed masowymi ucieczkami włościan do Polski.

Nabożeństwo ekspiacyjne Ojca św. było niezwykle uroczyste.

Nabożeństwo, odprawione przez papieża na intencję wiernych, prześladowanych w Rosji sowieckiej miało charakter niezwykle uroczysty. Tłumy publiczności zaległy świątynię oraz plac św. Piotra. Ojciec święty niesiony na sedia gestatoria powitany został fanfaram odegraną na srebrnych trąbach, poczem chór seminarzystów odśpiewał pienia liturgiczne po łacinie i po słowiańsku. Po Mszy św., na której obecni byli wszyscy przebywający w Rzymie dygnitarze kościelni oraz przedstawiciele arystokracji rzymskiej odśpiewano litanję błagalną oraz odmówiono specjalne modły według tekstów rozdanych wiernym.

Pogrzeb gen. Primo de Rivery.

Jedną z sal dworca madryckiego, dołąd przywieziono zwłoki Primo de Rivery, zamieniono na kaplicę, w której zwłoki zostały złożone. Adjutanci b. dyktatora pełnili straż honorową. Przy zwłokach odprawiono kilka Mszy św. Na jednej z nich obecny był król i członkowie rządu. Następnie zwłoki zostały przewiezione na cmentarz San Isidoro. Na czele konduktu pogrzebowego szedł infant Ferdynand, jako przedstawiciel króla. Wzdłuż ulic, które posuwał się kondukt, ustawiły się wojska garnizonu stolicy i olbrzymie tłumy publiczności.

Misjonarze-lotnicy.

W Waszyngtonie i Bostonie przechodzą obecnie kurs awjatyki dwaj misjonarze jezuitcy, Felt i Woodley, którzy udają się na misje do Alaski w Ameryce. Obecnie studują warunki atmosferyczne tych okolic, zaznajamiają się z budową i obsługą aeroplanów, ćwiczą w kierowaniu samolotami i w obsłudze radiotelegraficznej. Aeroplany, ofiarowane przez dwa biura misyjne katolickie, będą mogły startować i planować na lądzie, morzu i śniegu. Aparat ks. Felta będzie służył do podtrzymywania łączności między różnymi ośrodkami misyjnymi na powierzchni 1.200.000 km. kw., ks. Woodley'a zaś do obsługi duchowej, szczególnie chorych i umierających. Jednocześnie w Ameryce studuje aeronautykę trzeci misjonarz, ks. Józef Rick, który się udaje później do Indji Angielskich.

Urzednicy litewscy nie myją i nie golą się

Bardzo źle uposażeni litewscy urzednicy pocztowi od dłuższego już czasu domagają się od Rządu podwyższenia plac. Ponieważ starania ich dotychczas pozostały bezskuteczne, a na Litwie nie istnieje prawo strajku, nieszczęśliwi urzednicy, nie mając poprostu środków do życia, chwycili się oryginalnego sposobu walki o urzeczywistnienie swoich postulatów. Postanowili mianowicie zarzuć używanie mydła, szczotki, grzebieni i brzytwy i przychodzić do biur w stanie zupełnego zaniedbania cielesnego. Nie umyć, nie ozesani i nie goleni panowie, urzednicy przy biurkach i przy okienkach pocztowych, przedstawiają widok bądź co bądź niezwykły, nie tak barzdo jednak na Litwie rażący, by ten niezwykły strajk zmusił Rząd do uwzględnienia całkowicie uzasadnionych postulatów pracowników pocztowych.

Długie suknie a zarobki robotników.

W związku z wprowadzoną w ostatnim sezonie modą dłuższych sukien, Unja robotników guzikarskich w Stanach Zjednoczonych wysłała poważną, bo wahającą się w ramach od 20—40 proc. placę podwyżkę zarobków robotników guzikarskich.

„Nędra i okrucieństwo przyczyną pijaństwa“.

Tak twierdzi Bernard Shaw.

Rozmaite są poglądy na alkoholizm i prohibicję. Jedni widzą w alkoholu przyczynę wszelkiego zła, drudzy — w prohibicji. Ze pijaństwo jest klęską społeczną, o tem każdy wie. Otwartą jest jeszcze kwestja, jak walcząc pijaństwo i w jakim czasie.

Bernard Shaw zapytany, jak zapatruje się na prohibicję, odpowiedział w jednym z numerów „Cosmopolitan Magazine“, że alkohol jest „chloroformem“, który pozwala biednym ludziom wytrzymać bolesną operację życia. Jeżeli ubogiemu człowiekowi zabierze alkohol — dodaje wielki pisarz — to musicie mu w inny sposób uprzyjemnić życie, dostarczając mu rozrywek“. Shaw uważa, że mimo różow zabarwionych sprawozdań o dobrobycie Ameryki, w kraju tym gnieździ się skrajna nędra i upodlenie, podobne do tych, jakie stały się hańbą Anglii po rewolucji przemysłowej. — „Tylko alkohol powstrzymuje ofiary ustroju społecznego od gwałtów. Zabierzcie im alkohol, a ujrzycie przed sobą utajonych rewolucjonistów, gotowych na wszystko. Są to rewolucjonści najbardziej niebezpieczni, bo mogą obalić każdy rząd, zniszczywszy jednak istniejący ustroj społeczny, nie potrafią go odbudować. Pozbędziecie się pijaństwa, gdy wypłenicie nędrę i okrucieństwo“ — kończy swe uwagi autor „Wielkiego Kramu“. (rc).

Ruch wydawniczy.

KS. DR. M. BIAŁOWAŚ: „Sprawa robotnicza”, Miejsce Piastowe, 1920, str. 60.

Niewielka rozmiarami broszurka Ks. Dr. M. Białowąsa wypełnia lukę w naszej katolicko-społecznej literaturze. Podaje bowiem w formie popularnej i zwięzłej, wszystkie elementy, które się składają na zagadnienie robotnicze; a następnie rozwija rozwiązanie tego problemu na podstawie zasad katolicyzmu społecznego, zwłaszcza enc. „Rerum Novarum”.

Autor opanował dobrze przedmiot, o którym pisze. Nie zatrzymuje się jednak na tem, co już powiedziano. Szuka nowych rozwiązań. Dzięki tym cechom broszurka Ks. Dr. Białowąsa stanowi cenną nowość w naszej literaturze robotniczej. Nadaje się na akademje w rocznicę enc. „Rerum Novarum”. Służyć może materiałem do przemówień i dyskusyj.

PROF. DR. WŁADYSŁAW SZENAJCH: „List do Mamusi w sprawie dyfterytu”, zeszyt IV-ty. Biblioteka dwutyg. „Młoda Matka”.

Na 47-miu stronicach formatu 16-ki autor porusza szereg zagadnień niezwyklej wagi. Każda z matek może dowiedzieć się z tej pożytecznej książeczki, czem grozi dyfteryt jej dziecku, jak się skrada i rozwija, jak przebiega, jak należy postępować z dzieckiem chorem na dyfteryt, jak należy chronić dziecko przed tą straszną chorobą. Czemu jest oporność i w jaki sposób można ją osiągnąć u dziecka w stosunku do dyfterytu. Podane przez autora fakty są ostatniem słowem nauki, a jednocześnie są podane w niezwykle łatwy i zajmujący sposób. Biblioteka Matki Polki wzbogaciła się o książeczkę, którą śmiało można zaliczyć do arcydzieł polskiego piśmiennictwa popularnego.

Prof. Dr M. Michałowicz.

MACIEJ LORET. — Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku. Rzym 1930. Dzieło temu uczonego historyka i badacza stosunków kulturalnych polsko-włoskich, autora kilkunastu dzieł, z tej dziedziny, pisanych po polsku i po włosku — poświęćmy osobne sprawozdanie.

ZDZISŁAW JACHIMECKI. — Frederic Chopin et son oeuvre. — Paryż 1930. Oto pierwsza książka, opublikowana we Francji, dotycząca sztuki Chopina. Prof. Z. Jachimecki, pierwszorzędnego sławy muzykolog, przedstawił w książce ten rozwój stylu Chopina, genezę i psychologię jego twórczości oraz wnikliwą analizę szopenowskiej muzyki. Dzieło ukazuje również wielki wpływ sztuki Chopina na kompozytorów, płynący ze wspaniałej oryginalności jego muzyki, nacechowanej pierwiastkiem polskości. Przedmowę do monografii szopenowskiej prof. Jachimeckiego napisał Edouard Ganche, prezes Stow. Chopina we Francji. Dzieło zaś wyszło w cyklu „Les Grands Musiciens” w księgarni Delagrave w Paryżu.

TADEUSZ BŁOTNICKI. — Zarys historii ubiorów. — Kraków 1930. Nie tak dawno zmarły autor tego rzadkiego w swym przedmiocie dzieła, był znanym krakowskim rzeźbiarzem, którego szereg prac znajduje się do dziś w całej Małopolsce (przypomnieć należy, że jego to dłuta jest pomnik Bałuckiego na planach, grupa „Dramatu” na frontonie teatru im. Słowackiego, biust Konarskiego przed kościołem OO. Pijarów, figuralny ołtarz św. Rodziny w kościele OO. Kapucynów itd.). Książkę tej poświęćmy recenzję.

Dziś w Kinie „WANDA” ul. św. Gertrudy 5.

Rewelacja w dziejach rodzimej kinematografii!

Korona tegorocznej produkcji filmowej

Fenomenalne arcydzieło realizacji JULIUSZA CARDANA wg. powieści STEFANA ŻENOŃSKIEGO

URODA ŻYCIA

Potężna pieśń miłości i poświęcenia

W rolach głównych najwybitniejsi artyści scen polskich NORA NEY, EUGENIUSZ BODO ADAM BRODZISZ, STEFAN JARACZ, BOGUSŁAW SAMBORSKI, LUDWIK FRITSCHÉ, WIESŁAW GAWLIKOWSKI. Scenarjusz: — ANATOL STERN.

Film ten stojący na wyżynie najdoskonalszego arcyzmu, będący ostatnim wyrazem nowoczesnej techniki kinematograficznej, o nader emocjonującej treści i mistrzowskiej grze artystów ośmi i porwie wszystkich pozostawiając po sobie niezatarte wrażenia.

Specjalna ilustracja orkiestry symfonicznej pod batutą p. A. Górzyńskiego. Początek seansów codziennie o godz. 5, 7 i 9-10, w niedzielę i święta o godz. 3 popołudniu.

Żskierki.

„Róbmy nową Europę”.

Hej młodzi przyjaciele — tu mówi prorok Szukański — „o twarzy dziewczęcej” i sercu wzbranem sympatją ku wam. Stuchajcie! Zardzewiałe kleszcze kultury zblazowanego zachodu, w których uścisku jęczymy wieki — trzeszczą.

Dość nam tego! Pocóż ongi, w czasach zamierzehlych, „prowodrzyzy nasi lasili się u stóp zachodniego najeżdźcy, otalali swe bogi, by dostać się do cudzego nieba”? (na sali gwizdy) Do czynu. — „Jesteśmy narodem, który narodził się po raz drugi” (oklaski). Naprzód, „w krajinę naszą, w krajinę jutra”. Przewróćmy dzisiejszy porządek rzeczy, bo „człowiek tworzy prawa natury”. Czyńmy dobro, wszak „ono jest więcej zaradliwe niż zło”.

Na bok stare przesady, „niema autorytetu w estetyce i etyce”. „Polityka i religia to rzeczy prywatne”.

O? Będzicie słuchali tych, którzy „nie mogą być twórcami, chcą być profesorami” „Pankiwaczów” i „Profanaszków”?

„Kiedy byłem uczniem Akademii nie słuchałem ich nigdy, robiłem zawsze to, co mnie się podobało”. „Proponuję sprzedanie Akademii Sztuk Pięknych, tego pasorzyta na społeczeństwo, na... rzeźnię”. (Głos ze sali: „A. Matejko chował się gdzie, u hycela, czy w Akademii?”).

„Dla mnie sztuka to rzemiosło, a właściwą sztuką jest to, co się tem rzemiosłem powie”. „Niech każdy bierze ołówek do ręki, rysuje, próbuje”.

„Pojadę teraz do Ameryki, do kraju chłmów, ściagnę młodych genjuszów”, stworzymy nową Europę, od Skandynawji do Grecji, ciasnym pierścieniem, z Ameryką ręką w rękę, opasemy Zachód.

I t. d. — mówił dużo, bardzo dużo, powtarzał się, zbijał własne argumenty, dysputował sam z sobą, ten współczesny nieszkodliwy rewolucjonista. Wielu wbił ówka w głowę. Myśliły sobie: rzeźby imponujące, pomysły ciekawe — ale to nie wszystko — za Szukańskim, artystą oryginalnym, chwila mi światnym, szarżę pociętnie kłopskiego teoretyka i złego pedagoga.

(ak.).

Rzeczy ciekawe.

3-letnie dziecko jedzie samo do Ameryki

„Bądźcie dobrzy dla mnie. Mam trzy lata. Mama umarła, jadę do tatusia do Saskatoon. Jestem sama na świecie, więc bądźcie dobrzy dla mnie”. Taki napis widniał na kartonie przyczepionym do piaszcza pewnej małej dziewczynki, Janki Baxter, która na jednym ze statków „White Star Line” odbywała daleką drogę z Liverpoolu do Halifax. Dziecko rzeczywiście jechało zupełnie samo, gdyż matka jego, która również za kilka miesięcy miała udać się do Kanady, niedawno umarła. Jankę, nie mającą żadnych krewnych, zajęli się dobrzy ludzie i wyprawili ją w drogę do ojca. Na statku dziewczynka była ulubienicą wszystkich i chyba nigdy w swym krótkim życiu nie była tak psuta i pieszczona, jak podczas swej podróży przez Atlantyk. (re)

32 milj. złotych za perłę.

Jak bajeczną cenę osiągają niektóre klejnoty i jak wielka jest namiętność ludzka do błyskotek, tego dowodem jest fakt sprzedaży jednej jedynej perły za olbrzymią sumę 750.000 funtów sterlingów, co wynosi około trzydziestu milionów złotych. Za taką sumę sprzedal owa perłę jubiler londyński na międzynarodowej licytacji klejnotów i kosztowności. Perła owa pochodzi z zatoki perskiej i nie jest większa od orzecha laskowego, posiada jednak niezwykły, jednostajnie różowawy odcień i jest bez najmniejszej skazy.

Wygrali na loterii... niemowlę.

Jedyną w swoim rodzaju loterię urządzono niedawno w Lozannie w Szwajcarii. Przed domem, w którym mieścił się urząd policyjny, podrucono niemowlę płci męskiej. Gdy tylko dowiedzieli się o tem okoliczni mieszkańcy, do biura policyjnego zgłosiło się 27 małżeństw, wyrażających gotowość zaopiekowania się dzieckiem. Jak na jedno niemowlę kandydatów było nieco za wiele. Wówczas urzędnik policyjny wpadł na niezwykły pomysł, zaproponował mianowicie urządzenie loterii, której jedyną wygraną miało być owo podrucone przez matkę niemowlę. Projekt przyjęty został z aplau-

zem, losy loteryjne wnet zostały rozsprzedane, urządzono ciągnięcie i wręczono niemowlę szczęśliwej parze małżeńskiej, cały zaś dochód przeznaczono na cel dobroczynny. (r. e.)

Jak pająki obleciały świat?

Już wielu przyrodników zaobserwowało to zjawisko, że pająki, choć nie posiadają skrzydeł, jednak odbywają długie podróże, zawieszane na pajęczych nitkach. W roku 1714 w Seiborn w Anglii zauważono obfity deszcz pajęczych nici, obsadzonych pajęczkami. Podobno wypadki zanotowano w r. 1826 przy Liverpool i r. 1865 przy Newcastle w Anglii.

Pajęczek, o ile zamierza wyruszyć w dalszą drogę, wysnuwa z siebie nitkę długą na metr i pozwala się porwać wiatrowi. Prądy powietrzne unoszą niekiedy go na wysokość 3 tys. metrów; znaleziono też pajęczki na okrętach, odległych od 300 do 400 km. od wybrzeży. W ten sposób rozpowszechniły się rozmaite gatunki pajaków. lecąc ponad morzami świata.

Sport.

Olimpijady helleńskie w Grecji.

Rząd grecki postanowił urządzać co 4 lata olimpijadę helleńską, na pamiątkę dawnych igrzysk olimpijskich. Pierwsze zwoły odbędą się w roku 1932.

PIERWSZY MECZ LIGOWY W KRAKOWIE.

„Pierwszym meczem ligowym Krakowa będzie spotkanie Garbarni z Warszawianką w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 3 po południu na własnym boisku. Mecz ten zapowiada się interesująco ze względu na formę Garbarni, która ma za sobą kilka meczów, w tem jeden zagrańca z klubem sportowym Żidenice w Bernie.

ZJ. PRZYJACIELE SPORTU (KRÓL. HUTA) — CRACOVIA.

Na niedzielę dnia 23 bm. zjeżdża do Cracovii na zawody tow. drużyna z Król Huty K. S. Zjednoczeni Przyjaciele Sportu zwaniej zwani Sportfreunde. — Goście Cracovii przybywają po raz pierwszy do Krakowa, a znani są jako długoletni rywal K. S. Amatorskiego, z którym walczą o mistrzostwo podokręgu Król. Huckiego. Początek zawodów o godz. 11 przed południem.

Camera obscura.

Oczyśćcie swój śmietnik!

Kilkakrotnie poruszaliśmy już na tych szpaltach sprawę zanieczyszczenia naszego piśmiennictwa przekładowego ordynarnymi bujdami zagranicznymi a zwłaszcza pornografią. O dziwo — ostatni t. zw. dodatek literacko-naukowy „Il. Kurjera C.” (Boże broń nas od takiego „literacko-naukowego” dodatku), zamieszcza uwagi dr. Z. G., który, jak widać, na literaturze zna się (rzecz wyjątkowa zgola w tym dodatku!). Pisze on tam, że Farrere, Decobra, Anet i Benoit — to cztery gwiazdy, których we Francji nikt poważny nie czyta.

Oczywiście — gdyż to jest literatura niższa, granicząca, miejscami z śmieciami. Ale, jeżeli się odklina od tych śmieciarezy, to czemuż w codziennym odcinku daje tenże sam „Kurjerek” powieścić Moryca Decobry p. t. „Pocóż umierać?”

Oczyśćcie lepiej własny śmietnik, a potem prawie kazania na ten temat!

Angielskie curiosum o muzyce polskiej.

Dostała się wreszcie do rąk moich książeczka p. t. Polish music and its composers, wydana przez znaną księgarnię londyńską Williama Reevesa. Wielka ta firma nakładowa zdobyła nie małe zasługi wobec muzykografji, publikując ogromną ilość cennych dzieł monograficznych i leksykalnych. Przysłużyła się także sprawie Chopina w Anglii wydaniem prac Liszta, Karasowskiego, Hunekera, Tarnowskiego, Kleczyńskiego i G. C. Ashtona Jonsona. Te jej sympatje dla największego genjusza muzyki polskiej, otworzyły wrota wydawnictwa przed p. Ethel Rayson (panną względnie panią), która na wezwanie licznych słuchaczy swoich kursów muzycznych postanowiła zapoznać publiczność i muzyków angielskich z nieznaną im ziemią, mianowicie z muzyką polską.

Książeczka p. Rayson nosi aż dwa tytuły: jeden na okładce, już podany i drugi na stronie tytułowej. Tu praca jej nosi napis: Polish music and Chopin its laureate. — Rzecz powstała jeszcze w roku 1916-tym, jak świadczy przedmowa i jedno jeszcze zdanie tekstu. Jest ono zbyt znaczące i sympatyczne, ażeby je można pominąć milczeniem. Artykuł o mazurach Chopina zaczęła autorka następującą myślą: „Po wielkiej wojnie będzie znawstwem polski rzecz aktualną i niezawodnie objawi się zaciekawienie dla poznania istoty tej narodowej sztuki”. W roku 1916-tym była to niezawodnie myśl bardzo piękna i nieczęsto spotykana u Anglików. P. Ethel Rayson miała więc dużo dobrej woli, kiedy zabrała się do pisania swojej

książeczki. Niestety owocem i dobrej woli i pracy autorki stała się książeczka, jakiej niema pewnie równej na polu piśmiennictwa muzycznego w Anglii.

Niewytłumaczoną jest dla nas zagadką, jak tak poważna firma nakładowa mogła przyjąć do druku i wydać pracę podobną, pozbawioną najelementarniejszych warunków fachowych i literackich. Materiał i układ w całości książeczki o 61 stronicach jest czemś nieporównanie groteskowym.

Warto podać tytuły poszczególnych rozdziałów. W pierwszych, o najwcześniejszych kompozytach polskich znajdujemy jedynie krótki przykład Bogurodzicy. W drugim o Wacławie Szamotulskim, Marcynie Leopolicie i Kaneli Rorantystach nie doczyta się czytelnik niezgo ani o dwóch wymienionych muzykach naszych, ani o Rorantystach, otrzymuje natomiast 150-ty psalm Gomółki we falszywej transkrypcji, następnie zaś cytat z pism pani George Sand, traktującej o psalmach Benedetta Marcela. Dwa następne rozdziały robią czytelnikowi niemierną niespodziankę, są bowiem poświęcone pieśni marjańskiej Ave Maris Stella i polskiej muzyce ludowej, o której naturalnie autorka nie ma nic do powiedzenia. Zagadką o czemś, co jest zielone, wisł na drzewku i śpiewa, nasuwa się mimowoli z racji tych dwóch rozdziałów. Potem nagle pojawia się rozdział o „przyjściu genjusza”. P. Rayson nie mogła przewidzieć, co w nim napisze, po napisaniu zaś tego rozdziału nie mogła już absolutnie zrozumieć o co jej właściwie tu chodziło. Skądże więc czytelnik mógłby to pojąć. Z kolei musiał teraz nastąpić rozdział o rozwoju opery polskiej. Zawiera kilka bezładnych zdań o pierwszych próbach operowych w Polsce w XVII-tym wieku.

Nareszcie dochodzimy do rozdziału o Chopinie, mając nadzieję, że przynajmniej teraz przeczytamy coś co ma bodaj trochę sensu. Ale autorka potrafiła i tym razem zrobić nam niespodziankę. W rozdziale tym mówi bowiem tylko o nauczycielach Chopina i pomijając jego samego podaje portret Żywnego i urywek z pięknego przemówienia Paderewskiego na jubileusz chopinowski w Lwowie w r. 1910-tym. Za ilustrację muzyczną tego rozdziału służy ludowa piosenka litewska (!) o skowronku. Żeby zaś zbliżyć czytelnika najbardziej jak można do ducha muzyki Chopina, przytoczyła autorka jako najbardziej odpowiedni komentarz dla wspomnianego powstania listopadowego... żabi koncert z Pana Tadeusza. W ślad za tem zacytowała także wiersz poety kahański Charlesa Robertsa, opisujący taki sam koncert. Pochlebne jest dla nas zestawienie tego Kanadyjczyka z Mickiewiczem, zwłaszcza, że pani Rayson poddała fotografję p. Robertsa w mundurze kapitana armji brytyjskiej. Mister Roberts osobiście zezwolił na ogłoszenie w tej książeczce swojego wiersza i swojej fotografji. Ładny pan i ładnie mu w tym mundurze. Imaginacyjny portret poety, zrobiony przez jakiegoś dowcipnego karykaturzystę nie mógłby wyglądać inaczej.

Joszeze drugi portret poety angielskiego zawiera ta ciekawa książka. Jest to podobizna autora sonetu p. t. „Poland”, p. Jamesa A. Macharetha, który w r. 1915-tym dał wyraz swojemu współczuciu dla losu Polski w tym wierszu. Z poezji tej jednak nie można absolutnie domyśleć się, że chodzi tu o Polskę. Każdy bowiem kraj, przez który przechodziły armje nieprzyjacielskie, każdy naród, co dumnie cierpiał i czekał godziny sprawiedliwości,

może się czuć bohaterem tego sonetu.

Końcowe rozdziały tej książeczki stanowią jedyny w swoim rodzaju skrót przez historję muzyki polskiej XIX-go wieku. Na czele mamy więc wzmiankę o Kalmarze, jako o najbardziej wyróżniającym się dziele Kurpińskiego, potem zaś zadowolona ze siebie autorka pomija spokojnie Moniuszkę, ażeby wymienić tylko Żeleńskiego jako autora „Goplany”, wspomnieć o Noskowskim, bez podania do jego nazwiska jakiegos tytułu jego dzieła i wreszcie zapisuje na rachunek muzyki polskiej Zemińskiego i Godowskiego, którzy nigdy nie przynawali się do polskości. Szerzej za to uwzględniła p. Rayson współczesną muzykę polską, to znaczy wymieniła z niej nazwisko Mlynarskiego (zamiast Mlynarskiego) i podała tytuł opery Paderewskiego „Manru”.

Oto najbardziej rzeczowe streżenie książeczki sympatycznej Angielki, poświęconej naszej muzyce. Niczego w niem nie pominąłem, niczego złośliwie nie przekreśliłem. Nie łamię jednak rąk i nie ronię łez nad tą pracą. Trzeba przecież mieć trochę poczucia humoru wobec publikacji autorki, która w chwili wydawania tej pracy o muzyce polskiej miała już za sobą rozprawy o Liszcie i Griegu. Tych nie będę już pewnie czytał. Cieszę się, że p. Rayson nie poznała przed napisaniem swojej książeczki tych kilku stron poważnej dyssertacji o Szamotulskim i Leopolicie, którą ogłosił Woodlridge w cennej swojej „Oxford History of Music”, że pominęła informację weale szeroko artykuł Ryby w „Encyclopedie de la musique et dictionnaire du Conservatoire” Delagrave’a, praca jej bowiem nie byłaby aż do tego stopnia pełna pikanterji, ignorancji i groteskowości.

Zdzisław Jachimecki.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, z dnia 21-go marca 1930.
Piątek 21: św. Benedykta.
Sobota 22: św. Katarzyny.
Sobota 22: wschód słońca o godz. 6.01, zachód o godz. 18.15.

OBRAZY NAD BUDŻETEM GMINY M. KRAKOWA na r. 1930/31 w Komisjach i Sekcjach zostały ukończone. Budżet przyjdzie pod obrady pełnej Rady miejskiej w połowie przyszłego tygodnia, tak, że do końca miesiąca musi być uchwalony i przesłany województwu do zatwierdzenia. Obradom budżetowym będzie przewodniczył prez. m. Rolle.

WYSTAWA „STARY PORTRET“ otwarta w Pałacu Sztuki przy pl. Szczyptańskim, spotkała się z gorącym przyjęciem. Ostatnio zwiedzili wystawę Ks. Metropolita Sapieha, pp. Dewey i korespondent londyńskiego „Daily Chronicle“ Griffith. Piękną pamiątką z wystawy jest katalog z 8 rotograwurami, który kosztuje tylko 2 zł.

WYJAZD SZUKALSKIEGO DO AMERYKI. Dnia 17 b. m. o godz. 17.30 pociągiem międzynarodowym przez Berlin do Paryża a stamtąd dalej do Chicago wyjechał znakomity artysta polski Stanisław Szukalski. Na dworcu kolejowym zebrał się duży zastęp wielbicieli i uczniów, którzy przyszli pożegnać odjeżdżającego artystę.

ZAMKNIĘCIE KOMUNIKACJI KOŁOWEJ W PARKU MIEJSKIM. Z powodu roztopów wiosennych i zniszczenia nawierzchni dróg — przejazd przez Park miejski „Las Wolski“ zostaje z dniem dzisiejszym zamknięty — przypuszczalnie do końca kwietnia b. r. W tym czasie nastąpi również gruntowna naprawa Aleji Kasy Oszczędności. O ponownym otwarciu przejazdu zawiadomi Magistrat ogół mieszkańców.

„CZARNE DUSZE RÓŻNYCH STANCZYKÓW I ŻULAWSKICH“. Wczoraj toczyła się w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa prasowa przeciw Antoniemu Koniorowi, sekretarzowi frakcji metalowców, oskarżonemu przez posłów: Żulawskiego i Stańczyka (PPS) o obrazę czci popelnioną drukiem. W „Przedświecie“ z 12 lutego ub. r. ukazał się artykuł podpisany: „A. Konior“, w którego treści znalazły się słowa: „czarne dusze różnych Stańczyków i Żulawskich“, czem uczuli się dotknięci oskarżyciele prawdatni i przeciw Koniorowi wnieśli skargę sądową. Oskarżony bronił się tem, że artykułu powyższego do druku nie dawał, nie podpisywał go i nie był jego autorem, na co zaofiarował dowody ze świadków. Trybunał po przesłuchaniu świadka naprowadzonego na powyższe okoliczności rozprawę zamknął i po naradzie ogłosił wyrok uniewinniający w zupełności oskarżonego. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Jek. wotowali s. s. o.: Pilarski i Buratowski, oskarżonego bronił adw. Dr. Bolesław Rozmarynowicz.

ZARAZA ŚWIERZBU U KONI, która pojawiła się w pierwszych dniach stycznia b. r. w jednej zagrodzie w Dzielnicy XVII-tj. uznana została z dniem 10 marca b. r. za wygasłą.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKACJI.

„WSZYSTKO DLA MŁODZIEŻY“ — to piękne hasło dla „Tygodnia młodzieży przemysłowej i rekodzielniczej“ winno zachęcić, nastroić i usposobić wszystkich do niesienia pomocy dla wielkiego dzieła wychowania szerokich mas młodzieży rzemieślniczej. Komitet Obywatelski zwrócił się z odpowiednią odezwą do Kupalectwa krakowskiego i zakładów przemysłowych z prośbą o dary na loterię fantową, która odbędzie się w dniu 30 bm. Ufać należy, że właściciele firm nie uchylą się od tej daniny na ten wzniosły cel.

ZEBRANIE PAŃ KOMITETU „TYGODNIA“ POD HASŁEM „WSZYSTKO DLA MŁODZIEŻY“ odbędzie się w sali konferencyjnej gmachu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rekodzielniczej przy ul. Skarbowej L. 2 (róg Krupniczej), dziś w piątek o godz. 19-tej. Na porządku dziennym sprawa ustalenia programu „Tygodnia“ i podziału prac.

TYDZIEŃ MISJOLOGICZNY. Piąty odczyt z cyklu prelekcji misyjnych na temat: „Misja słowiańska św. Cyryla i Metodego“ wygłosi Dr. Lehr-Splawiński, prof. Un. Jag., dziś w piątek w sali Kopernika Un. Jag., o godz. 7 wieczór.

MEZCZYŹNI TAKŻE MAJĄ GŁOS. W wczorze na ten temat w sobotę 22 b. m. w sali Kopernika Un. Jag. o godz. 7.45 wieczór, biorą udział: Marjan Czuchnowski, Jalu Kurek, Wacław Kubacki, Tadeusz Iskrzycki, Stefan Smolec, Ludwik Świeżawski i Mieczysław Wojtaszewski. Wstęp: 1.50 zł., akademicki 80 gr.

ZARZĄD SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ K. S. CRACOVIA zawiadamia wszystkich członków, iż wobec zwinięcia treningów gimnastycznych w sali YMCA, treningi obecne odbywają się na razie co niedzielę na boisku w godz. od 16—12-tej. Zawiadomienia o dalszych treningach poda się później. Zgłoszenia nowych członków, tak juniorów jak i starszych, przyjmują się w lokalu klubowym, ul. Długa 22, w pomiędzyki i środy od godz. 6—7 wieczór.

PRAKTYCZNY POKAZ W INSTYTUCIE PSYCHOTECHNICZNYM, ul. Smoleńska L. 9, z dziedziny badań psychotechnicznych pracowników, oraz z dziedziny zastosowania najnowszych maszyn i urządzeń biurowych, odbędzie się staraniem Związku Przemysłowców, dnia 25 b. m. o godz. 6 wieczór. Ze względu na ograniczoną ilość uczestników, zgłoszenia osobiste do soboty 22-go b. m. w Związku Przemysłowców, ul. Szpitalna 15 II. p.

Blisko 2 miliony zł. na odnowienie i urządzenie Zamku królewskiego na Wawelu.

Jak się dowiadujemy, zarząd restauracji Zamku królewskiego na Wawelu, wobec wielkich potrzeb finansowych, jakich wymaga odnawiana obecnie część pałacu królewskiego, zwrócił się w swoim czasie do Ministerstwa robót publicznych z prośbą o wstawienie do budżetu państwowego na cele restauracji Zamku królewskiego znaczniejszej sumy. Ministerstwo wstawiło na ten cel wyjątkowo w tym roku wysoką kwotę bo 1.600.000 zł., podczas gdy fundusze w poprzednich latach wynosiły 500—800.000 zł.,

Niezależnie od kredytu budowlanego kancelaria cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej, w której resorcie znajduje się zarząd Wawelu,

jako jednego z gmachów reprezentacyjnych Głowy Państwa — wstawiła do swojego budżetu 300.000 zł. na urządzenie wnętrza zamku. Kredyt ten zostanie użyty prawie, że wyłącznie na zakupno mebli renesansowych, tak bardzo potrzebnych na urządzenie stylowych wnętrz zamkowych, a których brak daje się dotkliwie we znaki. Dyrekcja Zamku w porozumieniu z Komitetem zwróciła się już do największego antykwariatu wiedeńskiego p. Szwarcza, który w porozumieniu z właścicielami składów antycznych we Włoszech wystarał się dla Wawelu o pierwszorządne dzieła sztuki epoki odrodzenia.

Echa niedzielnych zebrań protestacyjnych.

W ub. niedzielę odbyło się w Prądniku Białym (pod Krakowem) nabożeństwo ekspjacyjne za zniewagi wyrządzone Bogu w Rosji. Po nabożeństwie i zebraniu wyłożono do podpisania odezwę z protestem przeciw przesładowaniu religii w Rosji sowieckiej. Pod odezwą położyło podpis kilkaset osób, reprezentujących najwybitniejsze koła ludności w Prądniku. Protest ten wysłano na ręce ks. kan. Mikulskiego, proboszcza parafii św. Krzyża w Krakowie, do której należy Prądnik Biały.

Podobna uroczystość odbyła się też w parafii św. Florjana. O godz. 10.30 rano odprawioną została uroczysta Suma z okolicznościowym kazaniem, poczem odmówiono wspólnie

odpowiednie modlitwy. Po południu odbyło się staraniem Ligi parafjalnej w domu parafjalnym uroczyste zebranie. Chór odśpiewał „My chcemy Boga“, poczem przy przepelnionej sali zagaił zebranie prezes Ligi, radca Suss, a następnie dr. Lobodycz wygłosił odczyt na temat „Prześladowania religijne w Rosji sowieckiej“. W imieniu parafjan podziękował referentowi proboszcz ks. prał. dr. Niemczewski, zachęcając obecnych, w razie potrzeby, do odparcia dalszych ataków ze strony wrogów naszego Kościoła. W końcu przewodniczący odczytał protest przeciwko przesładowaniu katolików w Rosji, który zebrani gremjalnie podpisali.

Rok zał. 1858 Rok zał. 1858

A. Sulikowski

Kraków, Grodzka L. 1.

Poleca duży wybór zegarków:

Omega — Schaffhausen — Zenit w zlocie, srebrze i niklu.

Szklka nietłukące na składzie.

Dla P. T. Duchowieństwa, Ołicerów i Urzędników Państwowych i prywatnych duze udogodnienia przy kupnie.

„GROZA I CZAR MORZA“ odczyt prof. Kazimierza Cybulskiego, ilustrowany 60 przeżroczkami, odbędzie się w dniu 21 b. m. o godz. 7 wieczór, w Domu Artystów Plastyków, plac św. Duchy 5. Wstęp dla gości po 1 zł., dla członków po 50 gr.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Mysz kościelna“ (przedst. popularne — ceny niższe).

Sobota: „Wielki kram“ (z udziałem K. Junoszy-Stepowskiego).

Niedziela po południu: „Grand Hotel“ (ceny niższe).

Niedziela wieczór: „Azais“ (z udz. K. Junoszy-Stepowskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Uroda życia“ (St. Żeromskiego).

BAGATELA: „Kobieta“ (w roli gł. Norma Tallmaga).

NOWOŚCI: „Niewolnik areny“.

CORSO: II-ga i ostatnia serja „Klub czarnej reki“.

SZTUKA: „Krystyna“ (w roli gł. Lucy Doraine) film dźwiękowy.

WARSZAWA: „Nočna takśówka“ (Harry Peel).

UCIECHA pierwszy teatr świetlny dźwiękowy (Starowiślna 16): „Śpiewak Jazzbandu“, w roli gł. Al. Jolson (film dźwiękowy).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu popularnym po raz 20-ty „Mysz kościelna“, która przez dłuższy czas na afisz nie wróci. W sobotę rozpoczyna się II. cykl przedstawień z udziałem Kazimierza Junoszy-Stepowskiego. Przyńcześnie on najpierw powtórzenie tych sztuk, które we wrześniu, z powodu krótkiego pobytu znakomitego artysty w Krakowie, zeszyły z repertuaru w pełni powodzenia, a więc: w sobotę „Wielki kram“ Shaw'a, który tymczasem grany już jest w całej Europie, w niedzielę zaś kapitalna komedja Verneuil'a „Azais“, graną w jesieni stale przy wysprzedanej widowni. W niedzielę po południu wyborna komedja wiedeńska Franka „Grand Hotel“, która także na pewien czas usunie się z repertuaru.

„CAŁA WARSZAWA“ W TEATRZE „PANTE-RA“ Rajska L. 12. W sobotę 22-go i niedzielę 23 marca wystąpi wraz ze swoim doborowym zespołem znany komik Antoni Kaczorowski. Dana będzie najnowsza rewja w 2-ch częściach, 18-tu obrazach „Cała Warszawa“. Zespół powyższy obejrzę całą Polskę, ciesząc się niebywałym powodzeniem. W Krakowie rewja ta wystąpi tylko dwa dni, t. j. w sobotę i w niedzielę, dając po dwa przedstawienia dziennie, pierwsze o godz. 7.15, drugie o godz. 9.15. Bilety w cenie od 1 do 5 zł. wraz z szatnią, do nabycia w sklepie p. Rudnickiego, Linja A-B.

DWA WIECZORY HUMORU, TANCA I PIOSENKI. Znakomici artyści warszawscy w osobach K. Krukowskiego, znakomitego artysty teatru „Qui pro quo“ w Warszawie St. Cywińskiego, artysty słynnego baletu Pawłowej, A. Rapackiego, znanego piosenkarza, oraz pań M. Kamińskiej, primabaleriny, opery warszawskiej i Z. Pinińskiej,

Akad. „Odrodzenie“, ul. Kanonicza 15, I. p. Początek o godz. 19.15. Obecność członków i kandydatów obowiązkowa. — Goście mile widziani.

„Galówka“.

Obrazek prawdziwy.

Na Rynku krakowskim niezwykle ruch. Tłumy publiczności przewalają się po chodnikach. Przed ratuszem, rzeźbiście oświetlonym, szereg orkiestr, które za chwilę wyruszą na miasto przy dźwiękach muzyki. Dla uświetnienia uroczystości za każdą orkiestrą wojskową postępuje oddział wojska z pięknymi karabinami... Szare tłumy publiczności urozmaicają często się przesuwające mundury policjantów, paradne mundury ze srebrnymi szamerunkami; stal bagnetów pięknie polyskuje wśród morza światła.

Jednym słowem, wspaniała, wzruszająca, naprawdę „przedwojenna“ galówka. Wśród tłumy grupka młodzieży gorąco między sobą polemizuje: „Ladna uroczystość, prawda?“ — mówi jeden. „Widzisz — rzecz drugi — nie mogą ci przyznać racji. Nie podoba mi się zupełnie ta uroczystość na cześć jednostki, która pomiata Narodem. Według mnie Naród, jako coś wiecznie trwającego, nieśmiertelnego, jest sto-kroć więcej godnym kultu, niż ta jednostka. Dlatego niech żyje państwo narodowe!“

Do grupy zbliża się jakiś jegomość „w cywilu“ mówiąc: „Dość tego, aresztuję pana“.

— Za co?

— Na co? Za zakłócenie spokoju i porządku publicznego, za wnoszenie antypaństwowych okrzyków. Pan pułkownik Mond każe wszystkich takich ptaszków odstawić na ratusz.

— Pan pułkownik Mond? Od tego trzeba było zacząć, mój panie. Ależ, naturalnie że idę. Widzicie koledzy, będę miał możność poznania i rozmawiania z tym wersalcykiem.

— No, panie, chodźmy; nie marudź!

— Zaraz, zaraz. Jeszcze jedno, koledzy. Nie jestem samolubem i chciałbym, abyście się i wy zabawili. Idźcie na „Szwajka“. Świetna komedja zwłaszcza ten moment w pierwszym akcie, kiedy to tajny agent policyjny aresztuje szynkarza za to, że portret cesarza w jego pokoju muhy — hm, tego. No, mówię wam, kapitalna komedja! Do widzenia.

W zbiegowisku, ad hoc powstałem, żywo komentuje się zaszły wypadek: „Moja paniusiu, taki młody, a już komunista. Sama słyszałam, jak ten pan w czapce mówił, że to antypaństwowiec i komunista!“

Stały czytelnik „Głosu Narodu“.

NEKROLOGJA.

Ś. P. ALEKSANDRA Z KASKICH RUSSANOWSKA.

Sodalieja Marjańska Pań Wiejskich w Lublinie straciła swoją założycielką i Prezydentkę, p. Aleksandrę Russanowską, ur. w roku 1863. Pochodziła ona ze sławnej rodziny Karskich, a wyszła za mąż za ziemianina z Podola Russanowskiego. Mąż stracił w roku 1916, a córkę w 1917. Pozostawiła dwóch synów: Kazimierza i Stanisława. Szerszym warstwowemu społeczeństwu dała się poznać z pracy religijno-społecznej, do której zaprawiła się głównie pod światłem kierownictwem nieodżałowanej pamięci O. Henryka Haducha T. J. z nim założyła w Krakowie „Rodzinę sierocą“, przeznaczoną dla wojennych osieroconych dzieci, rozwijającą się po dziś dzień ustawicznie. Przy jego pomocy założyła w roku 1922 Sodalieję Pań wiejskich lubelskich po rekolekcjach, urządzonym w swym majątku w Kłodnicy. Tamże odbył się w roku 1923 zjazd prezydentek i delegatek Sodalicyj Pań Wiejskich z całej Polski, którego wynikiem było stworzenie „Związku Sodalicyj Pań Wiejskich w Polsce“. Sekretarjat tego Związku prowadziła p. Russanowska aż do swej śmierci, pomagając Moderatorom Związku, zrazu O. Haduchowi, potem O. Rostworowskiemu, a wreszcie O. Kwiatkowskiemu T. J. w urzędzaniu doroczych Zjazdów, oraz w redagowaniu kwartalnika związkowego, wydawanego w formie rękopisu p. t. „Dwór Marji“. Cechowała ją żywa wiara, wielka miłość Kościoła i Ojczyzny, pełna poświęcenia troska o dobro służby folwarcznej i nauczycielstwa. Hojności jej doświadczyły różne zakłady dobroczynne, zyciowości szczególniejszej Zakon OO. Jezuitów i Zgromadzenie ŚS. Służebniczek starowiejskich. Toteż z wielu stron wznoszą się za jej duszę modły do Boga. R. i. p.

W SPRAWIE „KRAKOWA NA ZEBACH“.

W związku z listem p. Marji P. do redakcji „Głosu Narodu“ otrzymujemy z zarządu Krak. Klubu Lit. następujące sprostowanie: Nieprawdą jest jakoby impreza „Kraków na zebach“ nosiła cechy „Jobuzerskiej pornografii“, bowiem przy określeniu danego stanowiska, jako pornograficznego lub nie, decyduje jego cel, zamierzenia. Ponieważ zaś tendencja wystąpienia członków Krak. Klubu Lit., biorących udział w wiece, była nawskróś szlachetna, bo zamierzeniem wystąpienia było wykazanie, potępienie i ośmieszenie wad i ułomności życia „kulturalnego Krakowa“, przeto o „Jobuzerskiej pornografii“ mowy być nie może. Nieprawdą jest jakoby ktokolwiek „atakował“ K. H. Rostworowskiego, natomiast prawdą jest, że wszyscy członkowie Krak. Klubu Lit. należyście oceniają twórczość autora „Niespodzianki“.

„O zmianie konstytucji“

Referat na powyższy temat wygłosi redaktor „Głosu Narodu“ p. Matyasik, dziś w piątek 21 bm. w lokalu Stowarzyszenia Kat. Młodzieży

Życie gospodarcze.

Zagraniczne kredyty dolarowe dla fabryk łódzkich.

Dwie wielkie firmy włókiennicze w Łodzi prowadzą pertraktacje z Banca Commerciale w Medjolanie w sprawie kredytu w wysokości trzech milionów dolarów.

Deruta cen zboż na rynkach światowych trwa.

Wiadomości nadechodzące z zagranicznych rynków zbożowych mówią o dalszym pogarszaniu się konjunktury eksportowej.

Sytuacja na poszczególnych rynkach przedstawiała się w ubiegłym tygodniu sprawozdawczym bardziej niepomyślnie, niż się to dało przewidywać w poprzednim okresie. Na stan ten wpływa głównie zastój zarówno w obrocie wewnętrznym, jak również w relacji eksportowej. Brak zapotrzebowania na rynkach północnych redukuje transakcje eksportowe do granic minimalnych i to mimo cen, stanowiących zaledwie jedną trzecią faktycznej wartości towaru.

Na obszarze Polski kursuje 37 tys aut

Najwięcej wozów osobowych posiada wojew. poznańskie.

Ministerstwo robót publ. opublikowało wykaz ilości samochodów prywatnych i urzędowych (z wyjątkiem wojskowych), kursujących na terenie poszczególnych województw. Okazuje się, że najwięcej samochodów osobowych przypada na województwo **poznańskie**, a mianowicie 3637; drugim z kolei m. Warszawa, licząc 3348 aut osobowych, trzecim wojew. śląskie — 2.275. W pozostałych województwach liczba aut jest znacznie mniejsza i tak: wojew. pomorskie — 1696, łódzkie 1411, krakowskie 1274, warszawskie 1272, lwowskie 1193. Najmniej samochodów osobowych posiadają wojew. tarnopolskie (180), polskie (146) i nowogrodzkie (115).

Dorożek automobilowych najwięcej posiada m. Warszawa — 3139. Jest to blisko połowa ogólnej liczby taksówek kursujących na obszarze całego państwa (7.332). Poza tym najwięcej dorożek samochodowych liczy znowu wojew. poznańskie (942), lwowskie (572), łódzkie (552), krakowskie (453), pomorskie (392). Najmniej posiada ich wojew. poleskie — 28.

Ruch autobusowy rozwinięty jest najsilniej w wojew. warszawskim (539) wozów, następnie kieleckim (148), łódzkim (427), lubelskim (360), poznańskim (344), krakowskim (333). Duży stosunkowo ruch autobusowy w województwach b. Kongresówki wytłumaczony jest słabo rozwiniętą w tamtych stronach siecią kolejową. Linje autobusowe wypełniają pod tym względem lukę.

Z autami ciężarowymi na pierwszym miejscu figuruje m. Warszawa (1322 wozy). Dalej idzie wojew. śląskie (968 wozów), poznańskie (754), pomorskie (693), łódzkie (568). Największą ilość dysponują okręgi o silnie rozwiniętym przemyśle i handlu.

Ogółem w Polsce zarejestrowano po dzień 1 stycznia b. r. 18.878 wozów osobowych, 6.738 wozów ciężarowych, 5.901 motocykli. Na 7.332 dorożek automobil., 4.048 autobusów, jeden pojazd mechaniczny przypada 714 osób.

KATALOGI I CENNIKI FIRM POLSKICH NA ŚWIATOWEJ WYSTAWIE BELGIJSKIEJ.

W czasie od połowy kwietnia do 5 listopada br. odbędzie się w Antwepi Światowa Wystawa, przy której ma być stworzone specjalne biuro, z obfitym materiałem informacyjnym handlowych do dyspozycji zwiedzających. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwraca się do większych firm okręgu, zainteresowanych w stosunkach wymiennych z Belgją, aby katalogi i cenniki swoich wyrobów, zredagowane w języku francuskim, zechciały do końca marca br. nadsyłać do biura Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie.

Kto wygrał na loterii?

W dwunastym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 20-tej polskiej loterii państwowej dalsze, główniejsze wygrane padły na numery następujące:
Po 2.000 zł. na N-ry: 27653, 73647, 75739, 91257, 96679, 139622, 167065, 168129, 179477, 197927, 198392.

Po 1.000 zł. na N-ry: 9290, 15708, 16330, 22477, 31745, 36221, 39423, 41481, 46391, 55724, 60369, 64284, 68116, 80519, 82907, 96940, 103860, 128744, 132802, 137284, 139151, 149988, 150456, 173971, 182290, 186395, 188491, 194731, 200195, 200769, 203261.

Po 600 zł. na N-ry: 1776, 1789, 6367, 10214, 11903, 11954, 16430, 19159, 20459, 21943, 22463, 30045, 46644, 47325, 49302, 50303, 53390, 60402, 70918, 77102, 87618, 88519, 90391, 91412, 103337, 106563, 109608, 110891, 118717, 128567, 136798, 139937, 142053, 147410, 151539, 151725, 154618, 168174, 168513, 179432, 179612, 181233, 184051, 184917, 185908, 191181, 198810, 208700.

Ostateczny bilans bezprawnej gospodarki finansowej.

Przekroczenia budżetowe za r. 1927/28 nie uznane przez komisję.

Komisja budżetowa Sejmu zatwierdziła we środę w trzecim czytaniu projekt ustawy o dodatkowych kredytach za rok 1927/28. Główna dyskusja nad temi przekroczeniami budżetowymi toczyła się przy drugim czytaniu. Zwracał wówczas uwagę pos. Rybarski, że gdyby przekroczenia budżetowe miały charakter wyjątkowy, to omawianie ich byłoby całkiem zbędne. Ponieważ jednak przekroczenia te doszły do 600 milj. a motywowane są z pewnej strony względami gosp. przeto wymagają omówienia. Przed wszystkim przekroczenia te są niezwykłe co do rozmiarów. We Francji w wieku XIX były również przekroczenia: w okresie 1870—1895 w jednym roku przekroczone budżet o 5 milionów, w drugim o 5, a w jednym o 10. Pociągano za to ministrów do odpowiedzialności cywilnej. W r. 1889 po powstaniu w Hiszpanji rząd francuski przyszedł z pomocą uchodźcom z don Carlosem. Otóż za danie pociągu Don Carlosowi. Izba wezwala rząd, by pociągnął do odpowiedzialności ministra. Nasza ustawa skarbowa z r. 1927/28 czyni ministrów osobiście odpowiedzialnymi.

Idzie oto zwłaszcza, że przekroczenia budżetowe stały się u nas regułą, prostrą drugim budżetem. O ile niektóre pozycje dadzą się usprawiedliwić, to suma ich nie da się usprawiedliwić. N. p. instytut wychowania fizycznego utworzony bezprawnie, a potem trzeba z konieczności dawać dalsze, wielkie kredyty.

Z funduszy dyspozycyjnych nie przedłożyli ministrowie żadnych sprawozdań, a referentowi pokazuje się tylko pewne rachunki. Wobec tego mowca zgłosił wniosek o ich odrzucenie. Jeżeli przekroczenie nastąpiło na podstawie norm prawnych, to zatwierdzimy je, jako usprawiedliwione zobowiązaniami prawnymi państwa. Nie dotyczy to wydatków nie przewidzianych w ustawie. Wszystkie te przekroczenia trzeba podzielić na trzy grupy:

1) wydatki usprawiedliwione, 2) te, które się odrzuca, 3) 230 milionów, które należy legalizować z powodu przymusowego położenia Sejmu, uznając je jednak za nielegalne. Mowca zaproponował skreślenie następujących pozycji:

1) 2.938.000 z funduszu dyspozycyjnego MSZ;

- 2) 1.806.000 z działu 2 par. 5 dz. 6 (koce dla żołnierzy niezakupione);
- 3) 1.736.000 na wyżywienie ludzi z powodu kupowania zboża zagranicznego po cenach pozarynkowych, po 55 lub 60 zł;
- 4) 585.000 na nadmierne powiększenie ilości egzektorów;
- 5) 947.000 w dziale higieny szkolnej (na Instytut wychowania fizycznego);
- 6) 1.510.000 zł. a cel tensem;
- 7) 1.095.000 za sumy wydane jako przekroczenia budżetu, wydane już w dwa dni po uchwaleniu budżetu dn. 2 kwietnia 1927 r.;
- 8) 350.000 wydane na ofiary wypadków majowych.

Pos. Kordecki (Kl. N.) zwrócił uwagę na polityczne tło przekroczeń budżetu w okresie zimowym 1928—29. Rada ministrów uchwałała bowiem wojewodzie śląskiemu szereg kredytów na budżet oświaty, gdy sprawy te należały do zupełnej autonomii śląskiej. Wobec jednak zbliżających się wyborów wyasygnowano pospiesznie znaczne kwoty z funduszy ogólnopństwowych na najrozmaitsze cele.

Pos. Kuśnierz (Ch. D.) zaznaczył, że wskutek postępowania rządu ucierpiał kredyt państwa a nadmierne dochody wyciśnięte zostały tylko przy niesłychanym nacisku fiskalnym.

Po wyjaśnieniu pos. Liebermana, przyjęto jednomyślnie poprawkę w sprawie skreślenia 8 milj. zł. w budżecie Prezydium Rady Ministrów. Komisja popępiła tamsam wydatkowanie tej kwoty na fundusz wyborczy klubu BB. W tym samym budżecie skreślono 39.000 na gazetę Poznańską i Pomorską, w Administracji M. S. Wojsk. 19.162 zł., z dodatków służbowych mylnie obliczonych w budżecie 28.000 z podróży służbowych i 1.729.000 z paragr. „na wyżywienie ludzi“. W Mstwie przemysłu skreślono 252.000 zł. subwencji w Minist. oświaty skreślono 15.000 na samochód kuratora lwowskiego, 282 tys. na urządzenie lokali i 350 tys. na zasiłki, zaś w M. S. Wojsk wydatki nadzwyczajne zmniejszono o 500.000. Przyjęto wszystkie poprawki z wyjątkiem 1.095.000 na bezrobocie. Zmiany te oraz cały szereg poprawek w innych resortach utrzymały się również w trzecim czytaniu. Bilans rozruttnej gospodarki sanacyjnej w latach 1927/28 przejdzie na plenum Sejmu.

Najbardziej traktatem zagrożone gałęzie przemysłu.

Zainteresowanie zawartym traktatem z Niemcami rośnie. Znajduje ono swój wyraz w całym szeregu uwag wybitnych znawców naszego życia gospodarczego. Przytaczamy z nich opinie p. R. Battagli, przewodniczącego Rady delegatów zrzeszenia Związków przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski.

Zgodnie z naszymi poglądami widzi ten ekonomista przede wszystkim niekorzystny wpływ traktatu na nasz przemysł. Podkreśla on, że niebezpieczeństwo grożące naszej produkcji przemysłowej, jest tem większe, im bardziej osłabionym jest nasz przemysł wskutek trwającego już prawie od półtora roku przesielenia, a równocześnie im silniejszym jest pod każdym względem przemysł niemiecki.

Przemysł metalowy wiąże z dojściem do skutku traktatu polsko-niemieckiego poważne obawy. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu maszynowego. Szereg działów tego przemysłu odczuwa coraz silniej konkurencję niemiecką. Tak np. w dziale maszyn rolniczych, nawet przy braku traktatu, przewóz niemiecki wzrasta znacznie silniej, aniżeli wytwórczość krajowa.

O ile chodzi o przemysł elektrotechniczny, to znana jest rzeczą, że stan bezumowny z Niemcami przyczynił się znakomicie do powstania i rozwijania się tej gałęzi wytwórczości w Polsce. Jednak i w tym stanie, dzięki ogromnej sile ekspansji niemieckiego przemysłu elektrotechnicznego, przewóz niemiecki ujawnia silną tendencję wzrostu i w roku 1929 był o 14 proc. większy, aniżeli w roku 1928.

Daje to pojęcie o tem, jak trudno będzie przemysłowi krajowemu oprzeć się konkurencji niemieckiej w razie wejścia traktatu w życie.

Do grupy przemysłów, zagrożonych konkurencją niemiecką, należy też przemysł papierniczy. Należy przytem zauważyć, że największe obawy wzmocnienia konkurencji papieru niemieckiego na rynku polskim istnieją właśnie w tych działach, w których przemysł polski najsilniej się rozbudował (papierzy pakowe, drzewno i bezdrzewne).

Przemysł szklany liczy się z dużym naporem na rynek polski przemysłu niemieckiego. Zmodernizowany przemysł niemiecki jest rozbudowany ponad miarę swych obecnych możliwości zbytu i przygotowuje się oddawna do zrealizowania korzyści, które mu da traktat polsko-niemiecki. Świadczy o tem wymownie fakt gromadzenia wielkich składów szkła niemieckiego w punktach handlowych na pograniczu polsko-niemieckim (w Bytomiu).

Niebezpieczeństwo zalania rynku polskiego szkłem niemieckim grozi najsilniej w dziale szkła szybowego. Niebezpieczeństwo takie istnieje również, acz w mniejszej mierze, w grupach szkła stołowego i szkła oświetleniowego. Podobne obawy nie mają miejsca jedynie, o ile chodzi o szkło butelkowe, które, jako artykuł tani, nie wytrzymuje dalekich transportów.

Pogorszenia i tak fatalnej obecnej sytuacji obawiają się słusznie także przemysł włókienniczy (z wyjątkiem przędzalni wełny czesankowej), przemysł konfekcyjny, przemysł garbarski i przemysł obuwniczy, zwłaszcza, że w tych gałęziach co do wielu artykułów ochrona celna nie jest dostateczna, a „dumping“, uprawiany przez Niemcy na całym świecie, jest szczególnie silny.

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja tych działów w których istnieją porozumienia międzynarodowe, a nasza ochrona celna jest na ogół dostateczna (jak co do żelaza i cementu). Dla żelaza mogą nawet (przy wspomnianym eksporcie stali szlachetnej) wynikać z konwencji pewne korzyści na drodze porozumienia prywatnego z przemysłem niemieckim oraz w związku z ewent. przystąpieniem Polski do międzynarodowego porozumienia stalowego.

Natomiast dużej części przemysłu przetwórczego polskiego konwencja grozi niebezpieczeństwami, mimo że nie zawiera specjalnych zniżek taryfowych, a to wskutek tego, że znosi polskie bojowe zakazy przywozu, stosowane do licznych artykułów przemysłowych niemieckiego pochodzenia, a nadto w ramach obowiązujących nadal ogólnych zakazów przywozu przynajmniej Niemcom dość poważne kontyngenty przywozowe.

Niebezpieczeństwa te chwilowo łagodzi fakt niskiego (wskutek małej pojemności rynku, oraz wskutek przesilenia finansowego) poziomu cen przemysłowych w Polsce. W tych warunkach możliwym jest, że przemysł niemiecki odbierze innym krajom przemysłowym, importującym do Polski, więcej niż samemu polskiemu przemysłowi. Poza tem trzeba uwzględnić, że pewna część wyrobów niemieckich, zakazanych jest co do przywozu do Polski (np. pończochy i inne wyroby dziane).

Do lepszych stron zawartego traktatu zalicza p. B. postanowienia w sprawie wolnego tranzytu naszego mięsa przez Niemcy na Zachód. Spodziewa się on, że wskutek tego będziemy mogli zwiększyć wywóz nierogacizny o 300—500.000 sztuk rocznie. Znaczną też war-

tość przedstawia dla nas zbyt 320.000 ton węgla miesięcznie, co da około 100 milionów zł. rocznie, oraz otwarcie rynku niemieckiego dla naszych produktów naftowych.

Zresztą konwencja umożliwi dość poważny eksport niektórych półfabrykatów, dotąd w części dotkniętych niemieckimi zakazami bojowymi, jak przedza czosankowa, blachy cynkowe, niektóre rodzaje szlachetnej stali (np. do fabrykacji samochodów) itd.

Można przewidzieć także ewent. możliwość eksportu niektórych artykułów przemysłu przetwórczego z Polski do Niemiec, jak np. guzików z masy perłowej, oraz niektórych gatunków tkanin bawełnianych.

Wstrzemięźliwy też w ocenie traktatu jest jego twórca p. Twardowski. W wywiadzie udzielonym P. A. T. stwierdza on tylko ogólnikowo, że traktat był konieczny, gdyż Polska i Niemcy nie mogły na dłuższą metę znajdować się w warunkach uniemożliwiających normalne współzycie gospodarcze. Co do kollaboracji finansowej obu państw, to, zdaniem p. Twardowskiego, wpływ umowy gospodarczej w tej dziedzinie wyrazi się niewątpliwie dopływem kapitałów niemieckich przedewszystkiem w obrocie handlowym, a następnie zapewne także kapitałów inwestycyjnych.

Giełda akcyjna bez większych zmian.

Na giełdzie akcyjnej pewien wzrost obrotów w porównaniu z ostatnimi dniami. Tendencja na ogół niejednolita. Bank Polski poszukiwany i żywy kow, podczas gdy Firley i Chodorów przy tendencji słabej. Z papierów procentowych interesowano się tylko żywiej dolarówka.

Placono: Bank Polski 167,50 zł; Zieleniewski 60 zł; Firley 36 zł; Chodorów 138 zł; dolarówka 75,50—76 zł; 4% obligacje komunalne b. Banku Krajowego 39 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie w prywatnych obrotach 8,89—8,90 zł; czeki dolarowe 8,90¼—8,91¼ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 20 marca. Belgja 124,34 124,65, 124,03; Holandia 357,75, 358,65, 356,85; Kopenhaga 1238,80, 239,46, 238,20; Londyn 43,37½, 43,48, 43,27; Nowy Jork 8,90, 8,92, 8,88; Paryż 34,90, 34,99, 34,81; Praga 26,43¼, 26,49¼, 26,37; Szwajcaria 172,63, 173,06, 172,20; Sztokholm 239,65, 240,25, 239,05; Wiedeń 125,70, 126,01, 125,39; Włochy 46,72, 46,84, 46,60; Berlin w obrotach prywatnych 212,81.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 20 marca. Bank Polski 168, 167 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Chodorów 137 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 27 — Węgiel 54 — Ostrowiec ser. B. 54 — Starachowice 21, 21¼.

Pożyczki 4% prunijowa inwestycyjna 126 125 — 5% dolarowa 74¼, 74¼ — 5% konwersyjna 54 — 5% kolejowa 50¼ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 20 marca. Paryż 26,21. Londyn 25,12¼, Nowy Jork 5,16¼. Belgja 72,00, Włochy 27,05, Hiszpanja 64,60, Holandia 207,25, Berlin 123,26, Wiedeń 72,82½, Oslo 138,25, Kopenhaga 138,25, Sofja 3,74¼, Praga 15,31, Warszawa 57,95, Budapeszt 90,30, Białogrod 9,12¼, Ateny 6,70¼, Konstantynopol 2,24, Bukareszt 3,07, Helsingfors 13,02, Buenos Aires 199,00.

Radio.

Sobota 22 marca
Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty gramofonowe; 15 Odczyt dla matryzystów z Warszawy; 16.15 „Lekcja angielskiego“; 16.40 Płyty gramofonowe; 17.15 „Z doby przedhistopadowej“; W. Łukasiewski — gen. dr M. Kukiel, docent Un. Jag.; 17.45 „O dwóch takich co ukradli księżkę“ Makuszyńskiego — w radjofonizacji p. Br. Dąbrowskiego; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełdy rolnicze z Warszawy; 19.25 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — wygl. dr Regula wicesekr. Un. Jag.; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał; 20.05 „Reminiscencje z ekranu“ — p. Z. Leśnodorski; 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy; 22 „Na gruzach starej Romy“ — prof. M. Asanka-Japoł 22.25—24 z Warszawy; 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 15 „Polska a Niemcy“; 15.20 „Mikiewicz“ — odczyt I.; 15.45 Kącik artystyczny L. S. G.; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Skrzynka pocztowa“; 17.45 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa; 20.15 Feljton p. t. „Ulicznik“ — p. I. Niwiński; 20.30 Koncert muzyki żydowskiej; 22 „Śmiech i uśmiech“ — B. Hertz.

Poznań (334.8). G. 19.26 Recital pieśni polskich w wykonaniu L. Leszczyńskiej (sopran). Przy fortepianie prof. Fr. Łukasiewicza; 20.30 Radjokabaret. Wykonawcy: J. Kowalikówna (sopran), K. Kopezyński (baryton), M. Neri (pianista), J. Komorowska (akomp.).

Katowice (408.7). G. 19.30 K. Rutkowski: „Malarstwo Polskie — Aleksander Orłowski“; 20 Prof. dr Simm, docent Un. Jag.: „Ze świata przyrody — Las jako środowisko życia zwierzęcego“.

Do najstarszego składu fortepianów firmy **Władysław Boloński** Kraków, Rynek główny L. 34. nadeszły nowe transporty fortepianów i pianin firm krajowych i zagranicznych które można nabyć po cenach bardzo przystępnych i na dogodne płatności. Firma poleca P. T. Publiczności oglądanie wystawowych sal bez przymusa kupna

Telegramy z ostatniej chwili.

Francja wycofuje się z konferencji londyńskiej?

Londyn, 20. 3. (PAT). Kola zbliżone do konferencji morskiej, poruszone są niespodziewaną decyzją Brianda, wyjazdu we czwartek do Paryża. Briand zakomunikował o tem, tłumacząc swój wyjazd niezbędnością udziału w obradach komisji spraw zagranicznych i podkreślając, że nie wie czy będzie mógł powrócić do Londynu w sobotę, razem z premierem Tardieu. Decyzja Brianda oszłomiła wszystkich, nikt bowiem nie zdaje sobie sprawy, czy ma to oznaczać zakończenie rokowań ze strony Francji, czy też przeciwnie, zwłaszcza, że przyjazd Tardieu uważany jest za niepewny.

Nie będzie przesilenia rządowego w Austrii.

Wiedeń, 20. 3. (PAT). W sprawie obsadzenia stanowiska generalnego dyrektora kolei austriackich odbyło się wczoraj w nocy kilkogodzinne posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem miało przyjść do starcia między wicekanclerzem a ministrem spraw wojskowych Vaugoin'em a ministrem spraw wewnętrznych, Schumy'm.

W sprawie pogłosek o przesileniu gabinetowym wydany został następujący komunikat urzędowy: „W związku z doniesieniami niektórych dzienników o rzekomem przesileniu rządowym, z powodu trudności przy obsadzeniu stanowiska generalnego dyrektora kolei austriackich, należy stwierdzić, że niema żadnego przesilenia i że kwestia obsadzenia wspomnianego stanowiska załatwiona zostanie w ciągu kilku dni bez żadnych przeszkód tego rodzaju”.

Trocki ciężko chory.

Wiedeń, 20. 3. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi, że rodzina Trockiego zakomunikowała swoim przyjaciołom w Wiedniu, że **Trocki zachorował ciężko w Konstantynopolu**. Od dwóch tygodni jest on chory obłożnie i opada z sił. Ostatnio musiał zaniechać swoich robót publicystycznych. Przyjaciele Trockiego mają zamiar podjąć znowu kroki, aby uzyskać dla niego pozwolenie na wyjazd do Francji lub Niemiec, w celach kuracyjnych.

Nowy gmach poselstwa polsk. w Angorze

Angora, 20. 3. (PAT). We wtorek z okazji inauguracji nowego gmachu poselstwa polskiego w Angorze, pos. Rzpłitej Olszowski wydał obiad, a następnie wieczór, na którym zgromadziło się około 200 osób. Obecni byli przedstawiciele naczelnych władz tureckich, liczni członkowie parlamentu, ambasadorowie i posłowie państw zagranicznych, akredytowani przy rządzie tureckim, oraz przedstawiciele prasy, świata przemysłowego, finansowego i handlowego.

W N. Jorku powstaje największy bank świata.

Nowy Jork (AW). Z Nowego Jorku donoszą, drogą kablową, iż wczoraj odbyło się zebranie dyrektorów Chase National Banku, Equitable Trust Company of New York i Interstate Trust Comp., którzy uchwalili fuzję tych trzech instytucji bankowych, pod nazwą Chase National Bank of The City of New York. W ten sposób powstanie największy bank świata, którego zasoby wynoszą 2.814.535.635 dolarów, a wkłady 2.075.644.655 dolarów, według ostatnich zestawień z 31 grudnia 1929 r.

Filadelfia 20. 3. (PAT). „Federal Reserve Bank” w Filadelfii, obniżył stopę redyskontową na 4%.

BANK ANGIELSKI OBNIŻYŁ STOPĘ DYSK.

Londyn. (AW). Bank Angielski obniżył z dniem dzisiejszym stopę dyskontową z 4 na 3 i pół procent. Zaznaczyć należy, że ostatnie obniżenie stopy dyskontowej nastąpiło przed 14-tu dniami.

NACJONALIŚCI PRUSCY WYSTĘPUJĄ PRZECIWI UKŁADOWI HANDL. Z POLSKĄ.

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.) Nacjonaliści pruscy złożyli w Landstagu wniosek, domagający się od rządu pruskiego, ażeby poczynił kroki, któreby uniemożliwiły ciąsom ustawodawczym przyjęcie układu handlowego z Polską.

214 OSÓB SFLONOŁO W KINOTEATRZE.

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.) Podczas wyświetlania filmu w miejscowości mandzurskiej Girin nastąpiła eksplozja, skutkiem której całe kino stanęło w płomieniach. Śmierć znalazło 214 osób, zaś 126 odniosło rany.

Stambuł. (AW). Tureckie ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, zakazujące nauczycielkom i uczennicom, pod groźbą surowych kar, malowania ust.

Komisja przedsiomk. nie mogła zbadać wszystkich świadków

I WOBEC CZEGO ZAKOŃCZYŁA SWE PRACE.

Warszawa, 20. 3. (PAT). Sejmowa komisja do zbadania zajęć w Sejmie w dniu 31 października r. ub. na posiedzeniu w dniu 20 b. m. stwierdziła, że zaproszeni do złożenia zeznań poszczególni oficerowie wojsk polskich przesłali na ręce przewodniczącego komisji jednostronne odpowiedzi, że o wezwaniu zameldowali swej przełożonej władzy wojskowej, celem uzyskania od niej zezwolenia do stawania przed komisją. Komisja stwierdziwszy, że jeden z pp. oficerów, wezwany dawniej na jedno z wcześniejszych

posiedzeń komisji, od dłuższego czasu ani zezwolenia, ani odpowiedzi na swój meldunek nie otrzymał, doszła do przekonania, że przesłuchanie powyższych świadków stało się niemożliwe. W tych warunkach, gdy przez zeznania dotychczas przesłuchanych świadków stan rzeczy został należycie oświetlony, komisja uznała swe prace za zakończone i upoważniła sprawozdawcę komisji do złożenia sprawozdania z przeprowadzonych badań na plenum Sejmu.

Marszałek Szymański naradza się z prezydiami Klubów.

Warszawa, 20. 3. (PAT). Sekretarjat marszałka Senatu komunikuje: W związku z przyjęciem misji tworzenia rządu, p. marszałek Senatu, prof. Szymański odbywa w dniu dzisiejszym szereg konferencji z przedstawicielami poszczególnych grup politycznych Sejmu i Senatu, przyczem, w celu szczegółowego zapoznania się z szerszą opinią, panującą w stronnictwach politycznych, zaprosił na nie prezydja klubów w pełnym składzie. Konferencje odbywają się w kolejności, odpowiadającej liczebności klubów. Dzisiaj o g. 10-tej rano p. Marszałek odbył konferencję z prezesem klubu BBWR. pos. pułk. Sławkiem oraz z wicemarszałkiem Senatu Gliwicem. Konferencja trwała do g. 11.45.

O godz. 12.15 Marszałek rozpoczął dalsze konferencje z innymi członkami prezydium Bloku, a mianowicie z pos. Bojką, Kościalkowskim, Lechnickim, Loewenherzem, Polakiewiczem, Piaseckim i Zdzisławem Strómskim. Na g. 17-tą został zaproszony do p. Marszałka p. wicemarszałek Senatu Posner, wicemarszałek Sejmu pos. Żulawski i posłowie Niedziałkowski i Lieberman jako prezydium P. P. S. Na tem zakończone zostaną konferencje w dniu dzisiejszym. Jutro przewidziane są konferencje: na g. 10 zaproszone zostało prezydium „Wyzwolenia”, na g. 12 w południe prezydium Kl. Ukraińskiego, a

na godz. 5 po południu prezydium Klubu Narodowego.

Marsz. Szymański o swoich pracach.

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.) Marsz. Senatu prof. Szymański w rozmowie z dziennikarzami oświadczył: Dotychczas o personaljach weale się nie mówi. Romawiam z przedstawicielami klubów tylko o zasadach przyszłego rządu.

— Na kiedy zakończy p. marszałek swe prace?

— To wszystko zależy od okoliczności. Chciałbym oczywiście utworzyć rząd jak najprędzej.

— A więc można mieć nadzieję, że do soboty lista gabinetu będzie gotowa?

— Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie, chyba to tylko, że w jak najszybszym tempie będę prowadził rozmowy z klubami.

Przyp. Red. — Pan marsz. Szymański nie ma doświadczenia w prowadzeniu układów z klubami, czemu się nie dziwimy. Żaden premier nigdy nie zaprasza na konferencję całego prezydium klubu, składającego się nieraz z 5, czy 6 osób, ale konferuje wyłącznie z prezesem klubu, względnie jego zastępcą, celem zbadania opinii i zasięgnięcia informacji o zapatrywaniach, panujących w klubie. Oczywiście, że takie konferencje, w których bierze udział kilka osób, pociągają za sobą długą dyskusję, gdyż każdy z obecnych chce się wypowiedzieć. Prze dłuża to nadmiernie prace przedwstępne nad utworzeniem rządu.

Czego spodziewa się po traktacie z Niemcami

PRZEW. DELEGACJI POLSKIEJ MIN. TWARDOWSKI.

Wiedeń, 20. 3. (PAT). „Neue Freie Presse” ogłasza rozmowę swego korespondenta warszawskiego Szarlitta z ministrem dr. Juljuszem Twardowskim w sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Dr. Twardowski oświadczył, że w dziedzinie gospodarczej przyniesie traktat ogólne ożywienie, które ujawni się także na rynku pieniężnym i kredytowym. Rolnictwo polskie i polski przemysł węgłowy będą mogły wywozić swe produkty nie tylko do Niemiec, lecz wogóle do krajów zachodnich. Przemysł niemiecki wystąpi w Polsce jako równoprawniony konkurent.

Traktat nazwany jest wprawdzie małym, w rzeczywistości jednak jest on traktatem dość wielkim i rozległym. Jakkolwiek zawarty jest on tylko na jeden rok, nie będzie traktat ten krótkotrwały, gdyż przewidziane jest jego automatyczne przedłużanie. Rokowania były zmuszone, gdyż musiano przewyciężyć opory psychologiczne, usunąć z drogi przeszkody poli-

tyczne, tak naturalne, jak też i sztuczne. Dla wszystkich tych momentów okazał szef delegacji niemieckiej, pos. Rauscher pełne zrozumienie i chęć do porozumienia.

Tragedja Hindenburga.

Berlin (Tel. wł.). W kolach prawniczych posiadających stosunki z otoczeniem Hindenburga. opowiadają, że w ostatnich dniach prezydent przeżywał formalną tragedję. Podpisanie dokumentów ratyfikacyjnych, ustawy Younga i umowy likwidacyjnej stanowiły dlań najcięższe chwile życia. Depresyjny nastrój był daleko gorszy aniżeli po rozgromie armii niemieckiej w r. 1918. Stary marszałek stoczył ze sobą batalję, ulegając wreszcie codziennym perswazjom członków rządu, wskazujących na nieobliczalne wprost następstwa polityczne dla Niemiec i Europy. Argumentem odpowiedzialności historycznej zdołano przekonać starego marszałka.

Wrzenie w Indiach przybiera na sile

Rewolucjoniści hinduscy zapowiadają wojnę domową.

Ahmedabad, 20. 3. (PAT). Ghandi otrzymał tajemniczy list, pochodzący rzekomo z kół rewolucyjnych hinduskich. Według słów listu. Hindusi, w ciągu trzech lat będą popierali z całą energią stowarzyszenia rewolucyjne w całym kraju, poczem w dniu 12 marca 1935 r. wypowiedzą wojnę domową, o ile metody walki pokojowej nie dadzą rezultatów.

Kolejarze w Indiach zapowiadają strajk.

Londyn. (AW) Według doniesień z Indji Brytyjskich, wszechindyjski związek robotniczy postanowił rozwinąć szeroką zakrojoną akcję strajkową. Przedewszystkiem proklamowany ma być strajk generalny kolejarzy w In-

djach. Następnie strajk miałby objąć przemysł włókienniczy, a dalej inne gałęzie przemysłu w Indiach.

Starcie tłumy z policją w czasie procesu burmistrza Kalkuty.

Rangoon, 20. 3. (PAT). Podczas odbywającego się tu procesu Sengupty, burmistrza Kalkuty, oskarżonego o akcję konspiracyjną, doszło przed gmachem Sądu do starcia między tłumem a policją w wyniku którego 100 osób odniosło rany, w tej liczbie 30 policjantów i jeden dostojnik indyjski. Po interwencji policji wojskowej, zdołano tłum manifestantów rozprószyć.

Berlin, 20. 3. (PAT). Zgłoszony przez frakcję koalicyjną rządowy wniosek o rozplakotanie kosztem państwa ordęzia prezydenta Hindenburga, w sprawie podpisania ustaw hawskich, przyjęty został wczoraj przez Reichstag.

Banki prywatne obniżają stopę dyskont.

Pod wpływem decyzji Banku Polskiego, obniżającej stopę dyskontową z 8 do 7 procent, zaczęły, niektóre większe banki prywatne obniżać stopę dyskontową klientom pierwszorzędnym do poziomu 11,5 a nawet 11 procent. Obniżonej stopy nie będą jednak banki stosować wobec lichego materiału wekslowego, który obecnie przeważa na rynku.

POLSKA ZAWARŁA 11 TRAKTATÓW KONCYLJACYJNO-ARBITRAŻOWYCH.

Genewa, 20. 3. (PAT). Rząd polski nadesłał do sekretarjatu Ligi Narodów w celu zarejestrowania i publikacji polsko-węgierski traktat koncyliacyjny-arbitrażowy, podpisany w dniu 30 listopada 1928 r. Obecnie liczba traktatów w sprawie pokojowego załatwienia nieporozumień, zawartych przez Polskę i zarejestrowanych w sekretarjacie Ligi Narodów, dochodzi do 11-tu.

HURAGAN NAD LWOWEM.

Lwów (AW). Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych przeszedł nad okolicami Lwowa potężny huragan, który ciągnąc w kierunku północno-zachodnim, wyrządził wielkie spustoszenia. Szereg domów na przedmieściach uległ zniszczeniu.



S. p.

Ks. Ludwik Pendracki katecheta w Czchowie

opatrzoney św. Sakramentami
zmarł dnia 19 marca 1930 roku
w 39 roku życia.

Eksportacja zwłok na miejsce
wiecznego spoczynku nastąpi
w Czchowie w sobotę dn. 22 bm.

Prośba Cziczierina o dymisję nie przyjęta

Moskwa. (AW.). Zgłoszona przez Cziczierina prośba o dymisję, nie została przyjęta, mimo, że w roku ubiegłym biuro polityczne partji postanowiło powierzyć sprawę zagraniczne Litwinowowi. Jak wiadomo, Cziczierin choruje od dłuższego czasu. Przebywał on na kuracji w Wiesbaden. Obecnie zaś czyni ponowne starania o pozwolenie wyjazdu zagranicę.

MIASTO PUERTO MONT W PŁOMIENIACH.

Nowy Jork. (AW.). Według doniesień z Chile, od 24 godzin płonie bez przerwy stolica prowincji Llanquihue, miasto Puerto Mont. Wysiłki straży pożarnej i ludności nie zdołały dotychczas przyczynić się do opanowania żywiołu. 1.200 mieszkańców jest bez dachu nad głową. 200 osób zginęło w płomieniach. Straty w chwili obecnej przekraczają milion dolarów. Liczba rannych i poparzonych nie została dotychczas ustalona.

HOLENDRZY BOJKOTUJĄ TOWARY ROSYJSKIE.

Wiedeń 20. 3. (PAT). „Neues Wiener Abendblatt” donosi: Centralny komitet holenderskiej spółki właścicielskiej uchwalił bojkot wszystkich towarów rosyjskich. Kilka rosyjskich okrętów ze zbożem, przeznaczonych dla portów holenderskich, musiało zawrócić z drogi.

NIEMCY-UCIEKINIERZY Z „RAJU” BOLSZEWICKIEGO WYJEJŻDZAJĄ DO AMERYKI.

Berlin (AW). Z Hamburga wyprawiono nową partję Niemców-memonitów uciekinierów z Rosji Sowieckiej. Zostali oni wyprawni do Paragwaju, gdzie będą rozsiedlani w Puerto Cassado. Do tej pory z 5.600 Niemców kolonist. przybyłych do Niemiec, wyprawiono zagranicę 1.860, do Kanady 800, do Południowej Brazylii 700 i do Paragwaju 360. Koloniści niemieccy wyprawiani są na koszt organizacji memonitów w Niemczech.

SPRAWA ROZEJMU CELNEGO POSUWA SIĘ POWOLI NAPRZÓD.

Genewa, 19. 3. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu konferencji w sprawie rozejmu celnego, które przeciągnęło się aż do g. 2-giej nad ranem, musiano pokonywać wielkie trudności. Żądania Austrii i Czechosłowacji zostały ku ogólnemu zadowoleniu załatwione. Obawiano się, że konferencja rozbije się o tę przeszkodę. W kolach konferencji podkreślają, że zdołano ominąć tę ewentualność jedynie dzięki pojednawczemu i pełnemu bezinteresowności stanowisku Węgier.

NORMAN VENNER.

Nieudolny fałszerz.

— Świat zwykle niewdzięcznością płaci, — zauważył Jeremi zbierając się do odesia. — Żegnaj pan. Wiele szczęścia na przyszłość. Proszę wybaczyć, że najpierw wykorzystałem podobieństwo z panem, a potem, a potem jego czas. Bądź co bądź, było bardzo zabawnie!

— Chwileczkę. Cóż panu tak pilno. Proszę niech pan wejdzie i rozgości się. Gdzie pan dzisiaj śniada? Może zechce pan u mnie? Służący postara się o wszystko. No, dobrze? Chciałbym z panem pomówić. Pan jest moim człowiekiem. Psiakość, nie codziennie wpada mi trzy tysiące funtów do kieszeni!

— Doprawdy nie? — spytał grzecznie Jeremi. — Sądziłem, że przecież...

— Broń Boże — zaprzeczył Arthurthton. Winienem panu wdzięczność. Lecz jest inna sprawa o której chciałbym z panem pomówić. Czy pan ma wiele zajęcia?

— Wiele zajęcia nie jest właściwym określeniem. Prawdę powiedziawszy, gdybym nie był bardzo żywy z natury, byłbym z przymusowej bezczynności zardzewiał. Dziwne, że nikt tu nie myśli o pracy.

— O, u nas jest mnóstwo do roboty. — stwierdził Arthurthton. — Nieudany dowcip historii: pięć lat z rzędu świat nie miał lepszego zajęcia jak zamieniać w proch swój własny dobrobyt, bezustanku. Trzeba te pięć lat nadrobić. A przytem dwa miliony bezrobotnych. Dobrze, co?

— No, no! Myślałem zawsze, że mam poczucie humoru. To miał być dowcip? Czy

2 próbował pan dowcipkować przed biurem pośrednictwa pracy, gdzie bezrobotni tworzą ogonek?

— Wątpię by tam znano się na dowcipach. Ale żart na bok, dziwię się, że pan nie znalazł posady.

— To wierzę. — rzekł Jeremi. Sam jestem zdumiony. Lecz widzę lepiej niż pan co to dla mnie znaczy. Zapewne nie wiedział pan nigdy, że znalezienie pracy jest pierwszą potrzebą życia. Bez pracy jest się mniej niż niczem. Co innego z panem. Pan może pójść sobie, postawić na konia i uważać to za dostateczną działalność na dzień cały.

— Tak samo jak pan.

— Ja byłem tylko pańskim zastępcą. Nie uczynił pan nigdy smętnego doświadczenia, że świat twardego sereca zamknie najpotrzebniejsze rzeczy przed panem, jeśli pan do wieczora nie znajdzie poszukiwanej pracy. Wolne posady nie gonia dzisiaj za tobą. Krótko mówiąc, trzeba mieć pracę i być zapewniony, ażeby pański dowcip zabawił.

— Pan nie posiada przyjaciół?

— Przynajmniej nie wiem o nich. Moi rodzice pomarli w pierwszych latach wojny, gdy byłem jeszcze w Afryce. Nasze małe kółko już przestało istnieć. Wogóle, gdzież jest ten miły, stary świat z przed wojny? Londyn zmienił się, nawet ulice nie są już te same. I cóż, naprzykład, stało się z Regent-street? Niema już sklepów, które znałem. Zmieniły się metody handlu. Jedno pozostało jak dawniej. Kolumna Nelsona wciąż stoi na tem samym miejscu i przy wyższych wszystkich takie same. Za to dziewczęta noszą krótkie włosy, katedra św. Pawła się wali i nie widać już ani jednej solidnej sztuki

złota. A samą tylko kolumną Nelsona i samymi wyścigami żyć przecie niepodobna.

— Więc pan nie ma krewnych ani znajomych?

— To właśnie chciałem w krótkich słowach powiedzieć.

— Świetnie!

— Pan znajduje? To mnie cieszy.

— Słuchaj pan. Mam bajeczny pomysł.

Jesteśmy djabelnie do siebie podobni:

Obaj przypatrzylśmy się sobie raz jeszcze. Jeden szukał w drugim najmniejszej, prawie niewidocznej różnicy, w barwie włosów, wyrazie twarzy, figurze, obejściu.

— To prawda żeśmy bardzo do siebie podobni. Lecz ja na pierwszy rzut oka odkryłem różnicę.

— Wesoly płaszek z pana. To fakt, że inni nas nie rozróżniają. Dziś popołudniu sam pan się o tem przekonał.

— Prosty przypadek. Nie wiedziałem co czynię.

— Wszystko jedno. Jeśli pan naprawdę ma petkę na szyi, czy chciałby pan sprawić mi przyjemność?

— Zależy. Nie chce pan chyba rozbić banku w Monte Carlo?

— Proszę pamiętać: mam zdecydowanego pecha. Skoro w swoim imieniu postawię na konia, niechcinnie zacznie kaszleć, albo dostanie kolki, lub coś w tym rodzaju. Serjo. Wszystkie konie, na które w Afryce stawiałem ubezpieczono copredziej — gdy ta wiadomość gruchnęła. — Jeśli przypadkiem los kupię, nie nie wygram, albo garnitur damskiej bielizny, lub też kasjer ucieka wraz z kasą. Jestem złowróbnym ptakiem.

— Lecz gdyby pan pożyczył sobie mego nazwiska...

— Przepraszam. Nie sobie nie pożyczalem. Nazwisko zostało mi narzucone. Mianowicie są ludzie, którzy przychodzą na świat z nazwiskiem, innym zaś go przyzepiają.

— Jakkolwiek było, mam coś dla pana.

— Dalej! Proszę przedstawić mi moją świetną przyszłość: „Jeremi Laytree, sławny sobowtór. Wystarczy kartka. Zjawie się zaraz“.

— Czy ma pan jeszcze pieniądze?

Jeremi wydobyl cztery miedziane pensy.

— Moje oblicze jest całym moim majątkiem, — z dodatkiem czterech pensów, proszę nie zapominać. To wszystko.

— Świetnie! Trudno lepiej. Czekaj pan. Nie przesadzajmy sprawy. Zróbmy próbę. Chciałby pan przebrać się do obiadu?

— Wszystko potrzebne mam w domu. Frak jeszcze posiadam, póki...

— Daj pan pokój. Wszystko panu pożyczę. Moje ubrania będą leżeć na panu jak ulał.

— Bez sprzeciwu. Chodź pan prędko, mam pomysł.

Arthurthton zaprosił gościa do sypialni. Pokój człowieka z dobrym smakiem: wielkie łożo, gotownia z orzechą, półki z książkami, i koniec.

Szafy w ścianę wpuszczone zawierały całą garderobę Arthurthtona. Obok sypialni mieściła się łazienka wykładana taflami i cała świecąca.

Arthurthton wyjął frak z szafy: — Włóż pan to tutaj, a mnie daj swe ubranie.

— Cóż, do...

— Bez ceregieli! To tylko na próbę.

— Znowu jeden z pana dowcipów?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pracownia Malarsko Kościelna „STYL“
Kraków, Rakowicka L. 1

maluje na dogodnych warunkach wnętrza kościołów wszystkimi monumentalnymi technikami, jak: tempera, kazejna, kazejno-wapienna, fresko-olejno i t. p. Najdokładniejsze projekty w skali, wykonane w własnym zakresie firma dostarcza na żądanie **gratis**, jakoteż udziela bezinteresownie fachowych rad, bez żadnego zobowiązania klienta.

Prospektami, fotografiami wykonanych prac, referencjami **Osób Duchownych**, każdej chwili służy się

Kosztów podróży nie żądamy! — Kosztów podróży nie żądamy!

Do wydzierżawienia
na składową
większą parcelę
przy
Aleji Królewskiej
Wiadomość
w Administracji „Głosu Narodu“ Telef. 3344.

Apteka pod Białym Orłem w Bochni poszukuje magistra receptarjusza z pięcioletniem od 1 kwietnia.

Panienska
lat 17, z ukończoną V klasą gimnazjalną i kursu pisania na maszynie
poszukuje miejsca w biurze, handlu lub zakładzie przemysłowym.
Łaskawe zgłoszenia pod „Gimnazjalistka“ do Adm. „Głosu Narodu“.

100 biletów wizytowych od zł. 3 — zawia- domienia ślubne i wszelkie druki wykonuje.
Skład papieru i galanterji Michał Siomiany Kraków, ul. Sławkowska L. 24. Telefon 1744.

„MUZYKA i ŚPIEW“
Miesięcznik Artystyczny poświęcony kulturze muzycznej i śpiewaczej.
Nr. 84 (marzec) zawiera: Dr. Józef Reiss: „Popis muzyczny, czy przegląd pracy?“ — „Melodje na psalterz polski“ Mikołaja Gomółki. — O. Bernardino Rizzi: „Roz- śpiewana młodzież“. — Marjan Opolski. „O polską pieśń kościelną“. — W nutach: Walerjan Stys: „Kantata okolicznościowa, na chór mieszany. — Karol Hoppe: „Dzwonek Marji“, na chór mieszany.

Rocznik IX. „Muzyka i Śpiew“, zawierający 80 utworów muzycznych, wydany w roku 1929 jest do nabycia w cenie zł. 10.— z przesyłką pocztową.

Prenumerata roczna zł 8.—

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. Nr. 400.883

Egzemplarze okazowe wysyła się za nadesłaniem znaczka pocztowego za 25 groszy.

NA WIELKI POST!

Księgarnia Krakowska, Kraków, ul. św. Krzyża 13, róg św. Tomasza
poleca:

| | | | | |
|---|--|------|---|-------------------|
| Z kazań: | Puchalski F. Dr X.: Kazania pasyjne | 1.20 | Emmerich Katarzyna Anna: Bolesna Męka Pana Jezusa, opr. | 3.— |
| Albin A. X.: Kazania o Sakramencie Pokuty, serja I/II | Rogóż A. X.: „Dzieweczko wstań!“, nauki rekolekcyjne dla młodzieży żeńskiej | 9.— | Haduch H. X. T. J.: O zasadę życia | 3.50 |
| Cieszyński N. X.: A oni poszli za Nim, postacie z dziejów Męki Pańskiej | — Nauki rekolekcyjne dla młodzieży męskiej | —80 | — Śladami Chrystusa, krótkie rozmyślenia na temat drogi krzyżowej | opr. 5.50 |
| Dąbrowski T. X.: Kazania o Męce Pańskiej | Szczodrowski E. X.: Testament Chrystusowy na Krzyżu, kazania pasyjne o siedmiu słowach Chrystusa na Krzyżu | 2.50 | Hilf G. M.: Cierpiący Zbawiciel, jako wzór chrześcijanina, 50 rozmyślań o Męce Chrystusa P. na czas Wielkiego postu | 2.50 |
| Dymurski J. X.: Syn marnotrawny, rekolekcje dla młodzieży męskiej | Szlagowski A. X. Biskup: Konferencje wypowiedziane na rekolekcyjach dla mężczyzn, Roczniki: 1900, 1901, 1902, 1903, 1905, 1909, 1911 | 2.50 | Kiersnowski K.: Przez Golgotę ku udo- skonaleniu | —60 |
| Jabłoński P. X.: Kazania pasyjne | — Odrodzenie duchowne na tle Męki Pańskiej (6 kazań) | 1.— | Klemens K. X.: O miłości ukrzyżowanego Zbawiciela, 2 tomy | opr. 5.— 8.50 |
| Kmieciak I. O.: Kazania wielkopostne, 3 serje | Walczyński Fr. X.: Kazania pasyjne o tajemnicach krzyża Pana Jezusa | 7.— | Konstanty z Głogowa O.: Błędy popełniane przy spowiedzi | 1.50 |
| — Obrazy pasyjne, siedem kazań wielkopostnych z dodaniem 2 kazań na Wielki piątek | Weryński H. X.: Testament Zbawiciela, kazania pasyjne | 3.— | Riedl K. X. T. J.: Czytania o Męce Pańskiej opr | —60 1.60 |
| Nowa Biblioteka Kaznodziejska, tom XV i XVII | O męce Pana Jezusa, zbiór kazań pasyjnych oprawne | 7.50 | Schryvers J. X.: Boski przyjaciel | opr. 2.80 4.50 |
| Nowa Biblioteka Kaznodziejska, tom XIX | Z rozmyślań: | 6.— | Spowiedź jaką być powinna i jak się do niej gotować? | —70 opr. 1.60 |
| Nowa Biblioteka Kaznodziejska, tom XXI i XXIII | Chudzyńska P.: Przygotowanie do spowiedzi i Komunii św. Wielkanocnej, czyli rekolekcje 3-dniowe dla młodych osób | 5.— | | |
| Nowa Biblioteka Kaznodziejska, tom XXV | | 4.50 | | |
| Nowa Biblioteka Kaznodziejska, tom XXXVI | | 14.— | | |
| Pilch Z. Dr X.: Odrzucenie Mesjasza jako następstwo grzechów narodu żydowskiego, cykl kazań pasyjnych | | 2.— | | |

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.